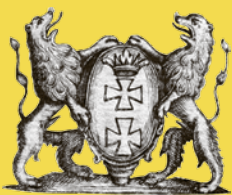


Danka Jarzyńska
- gdańska
rzeźbiarka
nagrodzona
w Paryżu



► Str. 10

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z **Energą**



► Str. 12

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 486 | 30.06.2017 r.

Laboratorium Linte² zmieni oblicze Politechniki i Energi

Grupa Energa na badania i rozwój w Laboratorium LINTE² na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej będzie przeznaczać około 40 milionów złotych rocznie. - Ten projekt, to centrum badawczo-rozwojowe będzie zmieniało i oblicze uczelni, i oblicze naszej grupy kapitałowej – powiedział Daniel Obajtek, prezes Zarządu Energa SA przedstawiając Strategię Innowacji Grupy Energa na najbliższe 10 lat.

► Str. 2

Rusza proces prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza

We wrześniu br. Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska usłyszy w sądzie odczytywany akt oskarżenia. Sprawa nieprawdziwych oświadczeń majątkowych prezydenta Gdańska wraca bowiem na wokandę. Prokuratura wniosła o nieuwzględnienie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania. Sąd się przychylił.

► Str. 3



Do końca sierpnia reprints Gazety Gdańskiej sprzed II wojny światowej

► Str. 5-8

Chcę cieszyć się żużlem

Rozmowa z Kacprem Gomólskim, żużlowcem Zdunek Wybrzeże, liderem drużyny w wygranym meczu z Grupą Azoty Unia, uczestnikiem serii finałowej Indywidualnych Mistrzostw Europy (SEC)

► Str. 11

Sezon ogórkowy w pełni, ale Lechia już się przygotowuje do sezonu

Wokół białozielonych dzieje się jednocześnie dużo i nic. Więcej jest kłopotów niż dobrych wiadomości, ale władze zachowują spokój, jakby miały w zanadrzu jakieś konkretne i wielkie ruchy.

► Str. 11

Absolutorium dla prezydenta

Na XLI sesji Rady Miasta Gdańska prezydent Paweł Adamowicz otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2016. Za akceptacją wykonania budżetu Gdańska za rok 2016 było 22 radnych PO. Przeciwno - 8 radnych Prawa i Sprawiedliwości. Na obrady nie przyszło czterech radnych.

"Solidarność liny"



Włodarz „miasta z bursztynu” może znaleźć się w obiektywach kamer przed speckomisją śledczą. W 2012 roku pisaliśmy o lotniskowym ewencie i opisaliśmy, jak to pomorscy luminarze życia publicznego, oprócz lokalnej polityki i trudów zajęć dnia codziennego, zajmują się promocją linii lotniczych (nie byle jakich i nie wszystkich).

► Str. 4

Akapit wydawcy

Paweł dziękuje Marcinowi?

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska nie posiada się z radości...

"Grupa AMBER GOLD fantastycznie się rozwija, czujecie ten moment, czujecie innowacyjność, Wałęsa też był innowacyjny - BARDZO WAM DZIĘKUJE!"

Komu dziękuje prezydent? Marcinowi P.? Katarzynie P.?

Prezesowi OLT, że korzystał z lotniska w Gdańsku i

nie płacił za jego usługi czy prezesowi lotniska, że gromadził dług OLT zamiast jego gotówki?

Czy 19 tysiącom obywateli, którzy uwierzyli, że pieniądze rosną na kamieniu?

Jest 28 dzień czerwca 2017 roku. Prezydent się frasuje. "Co jeszcze usłyszymy od człowieka, który oszukał tysiące osób"?

Że Marcinowi P. sąsiadowi z apartamentu przy Szafarni

kopertę z pismem z prośbą o wsparcie filmu "Wałęsa. Człowiek z nadziei" zostawił sam pan prezydent Gdańska?

Współczesnym zatroskaniem tuszuje więc Adamowicz uprzednie uniesienie, które wizerunek finansowej kany galilejskiej ludności ocieplało.

Marek Formela



Jest ósmy dzień maja 2012 roku.

Gdańsk obwieszony reklamami Amber Gold, które obiecują dostatnią rentę z inwestycji w złoto, samoloty OLT wożą za półdarmo do stolicy i z powrotem, samoloty Eurolotu wożą powietrze.

F(ig)raszka

Miały władze pewny glejt
A tu istna Watergate
Wyższych warstw dotyka brud
Drży mieszczański
piękny gród
Bo zeznaje co sam chce
Oskarżony Marcin P
Siedzi w celi już lat pięć
Więc ma opowiedzieć chęć
Kto się w jego cieple grzał
Komu oraz ile dał
Kto popierał Expres Olt
Miał korzyści z Amber Gold
Błady każdy „Superstar”
To komisji śledczych czar...
Już będziemy wiedzieć wnet
Huczał będzie internet

Liczba

20 mln zł

tyle Marcin P. zarobił
w Amber Gold

7 tys. zł

tyle, wg Marcina P., miał
zarabiać w OLT syn
premiera Tuska

4 mln zł

strata lotniska w Gdańsku na
współpracy z liniami OLT

Cytat tygodnia

- Sprawa jest zbyt poważna,
by ją warunkowo umarzać.
Thumaczenia oskarżonego
(P. Adamowicza - red.) budzą
wątpliwości. Oskarżony
wykazał 220 tysięcy zł
mimo że posiadał ok. 500
tys zł. Chyba nie można
mówić w tym wypadku
o zapomnieniu. Z jednej
strony oskarżony mówił, że
zapomniał, że małżonka tymi
sprawami się zajmowała,
a z drugiej strony mówił,
że świadomie nie wykazał
tych kwot, bo uważał, że to
majątek odrębny dzieci. To
dwie różne zaprzeczające
sobie relacje - **prokurator
Piotr BACZYŃSKI**
z Wielkopolskiego Wydziału
Zamiejscowego Prokuratury
Krajowej w Poznaniu.

(RADIO GDAŃSK)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Laboratorium Linte^2 zmieni oblicze Politechniki i Energi

Grupa Energa na badania i rozwój w Laboratorium LINTE^2 na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej będzie przeznaczać około 40 milionów złotych rocznie. - Ten projekt, to centrum badawczo-rozwojowe będzie zmieniało i oblicze uczelni, i oblicze naszej grupy kapitałowej – powiedział Daniel Obajtek, prezes Zarządu Energa SA przedstawiając Strategię Innowacji Grupy Energa na najbliższe 10 lat.

Przedstawienie Strategii Innowacji przez Grupę Energa na Politechnice Gdańskiej nie było przypadkowe. – Biznes ukierunkowuje potrzeby, a nauka stara się te potrzeby zaspokoić – stwierdził **Daniel Obajtek**, prezes Zarządu Energa SA. – Nasza grupa kapitałowa łączy biznes z nauką. To połączenie musi się opłacać zarówno nauce, jak i biznesowi. To centrum badawczo-rozwojowe powstaje tutaj, ponieważ tutaj będziemy współpracować z tutejszymi naukowcami. Grupa Energa będzie na badania i rozwój w tym miejscu przeznaczać rocznie około 40 milionów złotych. Ten projekt, to centrum badawczo-rozwojowe będzie zmieniało i oblicze uczelni, i oblicze naszej grupy kapitałowej. Uważam, że wspólnie, nawzajem sobie pomożemy, by wykorzystać polską technologię, polską wiedzę i polski pomysł, aby

ludzie tu pracujący pracowali dla Polski, swojego kraju, swojej ojczyzny – zakończył Obajtek.



– Tego typu jednostkę stworzyliśmy w ramach strategii innowacyjnej Grupy Energa. Pan prezes obszernie opisał ideę utworzenia tego centrum, dziś ta idea się materializuje. Clou podjętych przez nas działań jest współpraca nauki i biznesu – powiedziała **Alicja Barbara Klimiuk**, wiceprezes Zarządu Energa SA

ds. Operacyjnych. – Nasza strategia w sektorze badawczo-rozwojowym wpisuje się w plany Ministerstwa Ener-

gii, Ministerstwa Rozwoju, czy ogólnej polityki państwa – dodała Klimiuk.

– Mam nadzieję, że będzie to wzorcowy przykład współpracy pomiędzy ośrodkami naukowymi, a jednostkami z otoczenia gospodarczego, choć trudno oczywiście mówić o tym, że Energa – ze względu na jej wielkość

i znaczenie – jest jednostką z otoczenia gospodarczego Politechniki Gdańskiej – stwierdził prof. **Jacek Namieśnik**, rektor Politechniki Gdańskiej. – Laboratorium Linte^2 jest dostępne na równych zasadach dla wszystkich chętnych z kraju i z zagranicy. Niemniej, jest dla nas szczególnie ważne, że wśród chętnych do skorzystania z naszego laboratorium znajduje się Grupa Energa SA – powiedział prof. **Janusz Nieznański**, dziekan Wydziału Elektrotechniki i Automatyki PG. Po briefingu prasowym przedstawiono założenia przyjętej Strategii Innowacji Grupy Energa na lata 2017-2020 z perspektywą 2025+, omawiając m. in. koncepcję Centrum Badawczo-Rozwojowego im. M. Faradaya.

Patryk Bukowski

Sopockie co nieco



Przyszło mi kiedyś odpowiadać w jakiejś ankiecie na pytanie, czego najbardziej nie lubię w naszym życiu publicznym. Niewiele się namyslałem, odpowiedziałem, że „demagogii i krzykaczy, którzy swoim hulaśliwym jazgotem zagłuszają wszystko i wszystkich wokół siebie”. Wyrzuciłem z siebie te stwierdzenia jak ze średniowiecznej katapulty, bez większej refleksji na ten temat. Dopiero później zacząłem się zastanawiać, czy rzeczywiście to demagogia jest tym, co najbardziej dokucza mi w naszej rzeczywistości? Bo *któż to jest ostatecznie demagog?* Chwyciłem za słownik wyrazów obcych, aby odczytać następującą definicję: „polityk, działacz głoszący hasła obliczone na łatwy efekt, starający się pozyskać mało uświadomioną masę schlebaniem, obietnicami bez pokrycia i kłamstwem”. W starożytnej Grecji takim mianem określano zaś przywódcę ludu, zwłaszcza w okresie nasilenia walk społecznych w Atenach.

A słowo demagogia, pochodzącego od szlachetnego greckiego sformułowania, oznaczającego „kierowanie ludem” dziś ma już wyłącznie pejoratywne znaczenie i określa „oddziaływanie na uczucia i nastroje polityczne

lub społeczne przez nierealne obietnice i pochlebstwa dla osiągnięcia własnych celów”, a w szerszym znaczeniu jest to „wszelka akcja obliczona na łatwy efekt”.

Po krótkiej słownikowej analizie utwierdziłem się w przekonaniu, że w życiu publicznym demagogii nie toleruję, tym bardziej, że najczęściej towarzyszy jej jeszcze „bezinteresowna polska zawiaść”. I nie musiałem wcale daleko szukać, aby klasycznych demagogów zdemaskować. Wystarczy włączyć radio, telewizor, przejrzeć codzienne gazety, zajrzeć do internetu. Wszędzie tam odnajdziemy masę schlebaniem, obietnicami bez pokrycia i kłamstwem”. W starożytnej Grecji takim mianem określano zaś przywódcę ludu, zwłaszcza w okresie nasilenia walk społecznych w Atenach.

twierdząc, że demagogia, pochodzącego od szlachetnego greckiego sformułowania, oznaczającego „kierowanie ludem” dziś ma już wyłącznie pejoratywne znaczenie i określa „oddziaływanie na uczucia i nastroje polityczne lub społeczne przez nierealne obietnice i pochlebstwa dla osiągnięcia własnych celów”, a w szerszym znaczeniu jest to „wszelka akcja obliczona na łatwy efekt”.

Może wciąż jestem naiwny, ale jak dziecko wierzę, że prawda jest prawdą, kłamstwo – kłamstwem; że agresja wywołuje odwrotny skutek niż zamierzał napastnik i przysparza tylko sympatii skrycie atakowanemu; że za anonimowym atakiem ukrywa się zwyczajny tchórz, któremu brak odwagi wystąpić otwarcie; że ludzie bardziej cenią działania pozytywne niż negatywne; że sami potrafią myśleć logicznie i wyciągać wnioski, do czego na pewno nie potrzeba im wprowadzającej w błąd instrukcji i fałszywych informacji. Bo tak naprawdę w gromkich pokrzykiwaniach demagogów chodzi tylko o to, aby ktoś usłyszał ich nazwisko. Dlatego zatem sprawiać im tę przyjemność?

Miał rację kiedyś mistrz Antoni Słonimski, stwierdzając, że „odporność na demagogię wzmacnia się wraz ze stabilnością i stopą życiową. Poczucie humoru i dowcip to antybiotyki zabójcze dla wirusów fanatyzmu”. Tylko kto chce dziś jeszcze słuchać poety i korzystać z jego cennych rad? Może jednak warto...

Wojciech Fulek

Personalia

✓ **Daniel Waszkiewicz**, jeden z legendarnych graczy gdańskiego Wybrzeża, który wspólnie z **Bogdanem Wentą** doprowadził reprezentację Polski w piłce ręcznej do największych sukcesów międzynarodowych - został nowym trenerem Wisły Azoty Puławy, jego asystentem zostanie **Zbigniew Markuszewski**. Zanim pojawił się w Gdańsku D. Waszkiewicz grał m.in. w Miedzi Legnica i Śląsku Wrocław. Z drużyną Wybrzeża dwukrotnie w 1985 i 1986 grał w finale klubowego Pucharu Europy, w 1982 roku był podstawowym graczem drużyny, która zdobyła na mistrzostwach świata brązowy medal, 6-krotny mistrz Polski. Po zakończeniu kariery w Gdańsku grał z powodzeniem w niemieckiej bundeslidze w THW Kiel i Bad Schwartau. Od roku związany z oliwką AWFIS.

✓ **Michał Malewczyk i Tomasz Kruszyński** zdobyli pierwszą nagrodę w 9 konkursie studentkim na projekt koncepcyjny wybranego fragmentu Gdańska, który wspólnie organizują Wydział Architektury PG i Wydział Urbanistyki i Architektury UM. Ich projekt pt. „Niemiasto 2050” został wyróżniony „ze względu na globalną, kompleksową i futurystyczną” wizję odtworzenia historycznej tożsamości Sobieszewa. Drugą nagrodę otrzymały **Sylvia Możejko i Marta Batkowska** za projekt kwartału Wałowa-Więcie, a trzecią **Paulina Węgrzynowska, Uliana Yanishevska, Joanna Turłowicz i Olesya Kornilova**. Wysokość nagród ufundowanych przez władze Gdańska od 6 do 3,5 tys złotych. W konkursie wzięło udział 41 zespołów młodych twórców.

✓ Powołano nowy zarząd Sopockiego Klubu Tenisowego. Walne zebranie sprawozdawczo- wyborcze zwołała powołana przez sąd jako przedstawiciel do prowadzenia spraw stowarzyszenia b. minister sportu **Elżbieta Jakubiak**. Członkowie klubu udzielili absolutorium poprzednim władzom klubu, z wyjątkiem **Marii Grusieckiej i Jarosława Zielińskiego**, którym wytknięto udział w tworzeniu konfrenyjnego stowarzyszenia, co zwłaszcza w przypadku J. Zielińskiego, etatowego pracownika SKT, trudno zaakceptować. Prezesem na kolejną kadencję został ponownie **Bartłomiej Białczyk**, a do zarządu weszli znani sportowcy **Damian Drobik, Grzegorz Kotowicz, Rafał Kałużny**, prezes Pocztovej Agencji Usług Finansowych **Łukasz Gołębiowski**, prawniczka **Mirosława Sobol**, przedsiębiorcy **Piotr Rojek, Tomasz Cejrowski, Jarosław Szmaręga**. Głównym zadaniem zarządu jest doprowadzenie do realizacji wyroku Sądu Najwyższego przyznającego klubowi prawo użytkowania wieczystego sopockich kortów.

Rusza proces prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza

We wrześniu br. Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska usłyszy w sądzie odczytywany akt oskarżenia. Sprawa nieprawdziwych oświadczeń majątkowych prezydenta Gdańska wraca bowiem na wokandę. Prokuratura wniosła o nieuwzględnienie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania. Sąd się przychylił.

Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu przedstawiła gdańskiemu wódcarzowi sześć zarzutów, dotyczących jego majątku i podania nieprawdziwych informacji w oświadczeniach majątkowych.

Przypomnijmy, że wpisanie nieprawdy w oświadczeniach majątkowych prezydenta Adamowicza wyszła na jaw w 2013 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło postępowanie po którym trafiło do Prokuratora Generalnego zawiadomienie Biura o możliwości popełnienia przez Pawła Adamowicza przestępstwa.

Proces miał ruszyć 6 marca br., ale z wokandy gdańskiego sądu spadła wówczas sprawa podania nieprawdy w oświadczeniach majątkowych przez prezydenta Gdańska. Jego obrońca mec. Jerzy Glanc złożył bowiem skargę do Sądu Najwyższego na wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku, uchylający wydykt o warunkowym umorzeniu zarzutów podania nieprawdy w dokumentach przez Adamowicza.

Taką możliwość daje znowelizowany w ub.r. kodeks postępowania karnego. Od wyroku sądu odwoławczego uchylają-

cego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania stronom przysługuje skarga do Sądu Najwyższego, a ten postanowieniem oddala skargę albo wyrokiem uchyla zaskarżony wyrok w całości lub w części i przekazuje sprawę właściwemu sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Prokuratura złożyła z kolei do Sądu Najwyższego stanowisko, w którym wnioskuje o oddalenie wniosku obrońcy prezydenta Adamowicza

- Pan mecenas skrzętnie wykorzystał możliwość, którą daje nowela w przepisach kodeksu postępowania karnego. Trudno mu z tego powodu czynić zarzut, taka jest bowiem jego procesowa rola. Prokuratura dysponując materiałem zgromadzonym w toku postępowania ma zdanie zgoda inne i złożyła swoje stanowisko do Sądu Najwyższego z wnioskiem o oddalenie skargi obrońcy - informował nas wówczas prokurator **Piotr Baczyński**, naczelnik Wielkopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Poznaniu. Dodał, że sprawa jest nazbyt poważna, aby ją umorzyć.

Po werdykcie Sądu Najwyższego, który podważył ocenę sądu pierwszej instancji co do stopnia społecznej szkodliwości czynów, zamiaru i motywów oskarżonego, sąd rejonowy ponownie zajmuje się sprawą.

Przypomnijmy, że Paweł Adamowicz 2009 r. i w 2010 r. nabył dwa mieszkania, do puli pięciu posiadanych już mieszkań, lecz nie umieścił ich w oświadczeniach majątkowych. W oświadczeniach nie pojawiały się też w pełni zgromadzone oszczędności, zaniżane rok w rok o kwoty od 50 tys. zł do 320 tys. zł.

- Jak już w przeszłości wielokrotnie mówiłem pomyliłem się, a później powieliłem błąd w paru kolejnych oświadcze-

niach. Pomyłka miała charakter mechaniczny i popełniłem ją całkowicie nieświadomie - napisał prezydent po tym, jak usłyszał zarzuty.

Sąd Rejonowy warunkowo umorzył postępowanie ze względu na dotychczasową niekaralność, nieposzlakowaną opinię i znikomą szkodliwość społeczną czynu, a warunkiem było zapłacenie przez Pawła Adamowicza grzywny 40 tys. zł.

W grudniu ub.r. Sąd Okręgowy w Gdańsku nie podzielił wyrozumiałości sądu i prokuratury z marca ub.r. i ocenił, iż nieujawnienie posiadania dwóch mieszkań oraz związanych ze sprawą źródeł dochodów w swej proporcji nie definiują "niskiej szkodliwości społecznej". Dane dotyczące oszczędności zgromadzonych przez Pawła Adamowicza z małżonką w opinii służb skarbowych i wycieżeń prokuratury „rozjechały się” bowiem o 753 tysiące złotych. Na dodatek działał on w sposób powtarzalny. Zatem argument obrony i samego Adamowicza o "mechanicznie powielonej pomyłce" może lec w gruzach, a to oznaczałoby działanie w sposób ciągły.

Jednak ubiegły rok jest kolejnym udanym rokiem gdańskiego wódcarza. Paweł Adamowicz zarobił ponad 302 tys. zł w 2016 - niemal połowa tej kwoty to wynagrodzenie z tytułu zasiadania w radach nadzorczych w niemieckim komunalnym GPECu i gdańskiego portu.

Tym razem najpewniej nie popełnił "omyłek" pisarskich w oświadczeniu. Prezydent z 7 mieszkań, które wpisywał lub nie, zachował tylko dwa oraz 1207 m kw. działki pod zabudowę. Pakiet akcji w jego ręku wart jest 1,6 mln złotych. Wyplacono mu 77 tys. zł z tytułu dywidend.

ASG

Chciałbym, aby PiS był atrakcyjny w Gdańsku jako partia rządząca, a nie tylko jako wieczna opozycja

Z Łukaszem Hamadykiem, gdańskim radnym Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia Patryk Bukowski

- Jak Prawo i Sprawiedliwość w Gdańsku ma się po decyzji pani minister Anny Zalewskiej, która uchylila decyzję pomorskiej kurator oświaty w sprawie stwierdzenia nieważności zezwolenia na prowadzenie szkoły wydane go przez prezydenta Miasta Gdańska? Jak ta decyzja została odebrana oraz czy macie Państwo zamiar dalej zajmować się tą sprawą, a jeśli tak, to w jaki sposób?

- Jako członek Prawa i Sprawiedliwości od 2008 roku szanuję decyzję minister Zalewskiej ponieważ to ona jest osobą, której została powierzona taka funkcja w rządzie i jeśli ona tak uznała, to nie widzę w tym przypadku powodów do jakiejś obstrukcji, czy dokładniejszego przyglądania się tej sprawie, ponieważ za minister jest osobą nadrzędną dla lokalnej pani kurator. Jeśli o mnie chodzi to tyle, ponieważ z tą sprawą jestem związany jak każdy inny radny, ani nie jestem w komisji edukacji, ani nie jest to mój okręg wyborczy. Jeśli pani minister podjęła taką decyzję, to na pewno uczyniła to świadomie, po konsultacjach i bierze za to pełną odpowiedzialność.

- Pytam o tę sprawę, ponieważ Państwa oponenci z Platformy Obywatelskiej po tej decyzji

minister Zalewskiej nie kryli zadowolenia. Państwa wyborcy oraz tak zwany płynny elektorat mogą natomiast odnieść wrażenie, że minister z Państwa partii co najmniej „podstawiła nogę” Państwu w priorytetowej z perspektywy miasta sprawie kształtu szkolnictwa w Gdańsku. Czy w związku z tym PiS jest w tym momencie atrakcyjny jako opozycja wobec PO w Gdańsku?

- Przede wszystkim chciałbym, aby PiS było atrakcyjne w ogólnej perspektywie. Nie mi oceniać pracę poszczególnych radnych, to będą oceniać wyborcy. Jeśli chodzi o „podstawioną nogę”, to ja w ten sposób tego nie widzę. Nie odczułem, aby ktoś mi tę symboliczną nogę podkładał. Z kolei ta zadowolona część rządzących w Gdańsku, jeśli tak się tą decyzją hurraoptymistycznie zachłystnęła, to niech jednak pamięta, że została ona podjęta przez panią minister Zalewską z rządu PiS, a nie jest wypracowanym sukcesem rządzącej w Gdańsku PO. Natomiast pani Zalewska mogłaby się naczyczyć czy nasłuchać wielu niewybrednych słów, komentarzy czy opinii na Facebooku czy w przestrzeni publicznej autorstwa tych osób, które teraz otwierają szampana, a tak



naprawdę w tej sprawie chodzi i zawsze powinno chodzić o dobro mieszkańców, w tym przypadku dzieci, a nie jakieś małe polityczne czy prywatne wojenki o niskich pobudkach. W tego typu sprawach powinien zostać zachowany umiar. Natomiast - odnosząc się jeszcze do atrakcyjności - ja bym chciał, aby PiS był atrakcyjny w Gdańsku jako

partia rządząca, a nie tylko jako wieczna opozycja.

- Jest Pan autorem inicjatywy dotyczącej zniesienia opłat za parkowanie w rejonie hospicjum. Podobna inicjatywa miała mieć miejsce w przypadku opłat za parkowanie w rejonie Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, aby osoby dotknięte chorobami nie musiały ponosić kolej-

nych, dodatkowych kosztów związanych z parkowaniem, a także, aby bezpłatne strefy parkowania objęły kolejne miejsca społecznie wrażliwe. Czy zostały podjęte w tej sprawie jakieś działania? A może PiS ma w swojej politycznej ofercie dla gdańszczan inne inicjatywy związane z wrażliwością społeczną?

- Osobiście w ogóle zastanowiłbym się nad sensem funkcjonowania stref płatnego parkowania ponieważ ich koszty dotyczą głównie gdańszczan. Natomiast przyjeźdźni, zwłaszcza w strefach nadmorskich, zawsze znajdują miejsce do zaparkowania samochodu, chociażby komuś pod oknem. Jeśli chodzi o strefę przy hospicjum, to z tego co wiem zostało to rozwiązane, zatem mogę to uznać za sukces. Strefą przy UCK zajmował się z kolei profesor Piotr Czauderna, więc nie chciałem wchodzić w tę sprawę w jego kompetencje. Mam nadzieję, że w przyszłości nie będzie potrzeby interweniowania w tego typu sprawach, ponieważ do urzędników dociera chyba, że w tego typu miejscach raczej nie wypada sięgać do portfeli mieszkańców. Ostatnią kwestią o jakiej myśli się w tych miejscach jest czas upływający od zaparkowania i uiszczenia za to opłaty. To nie są turyści czy przyjeźdźni, tylko mieszkańcy myślący o dużo ważniejszych sprawach. Trzeba

mieć również na uwadze, że może to dotknąć każdego z nas. Co do innych inicjatyw, osobiście zajmowałem się tematem mapy zagrożeń zachorowalności na nowotwory, ponieważ Gdańsk jest w tej kwestii czarnym punktem na mapie Polski, a udajemy, że ten problem bierze się znikąd. Teoretycznie, w takim miejscu jak Gdańsk, blisko morza i otoczonym lasami, powietrze powinno być zdrowe, a jednak mieszkańcy chorują i umierają. Niestety, nie wskazujemy miejsc zapalnych, chociaż bardzo łatwo to uczynić, kiedy taki Port Service spala ziemię zanieczyszczoną HCB. Chciałbym, aby tego typu miejsca zostały zbadane, a problemy naświetlone. Jest to fizycznie możliwe, choć powiedziano mi, że barierą jest koszt rzędu 400 tysięcy złotych. Przepraszam bardzo, ale w Gdańsku na różnego rodzaju promocje miasta i mniej ważne inwestycje wydaje się wielokrotnie większe kwoty, a na walkę z trucicielami gdańszczan nie ma pieniędzy? Coś tu albo nie gra, albo brakuje dobrej woli, bo nie chce sądzić, że ktoś ma jakieś inne motywacje. Przecież każdy z nas, a zatem również osoby decyzyjne i urzędnicy, po pracy nie wylatuje na księżyc, tylko wraca do swojego domu czy mieszkania i sam jest narażony na to zanieczyszczenie powietrza.

– Należy przesłuchać prezydenta Gdańska. W naszych aktach znajdują się korespondencje, które wskazują na to, że do takiego spotkania miało dojść, między Marcinem P. a prezydentem Adamowiczem. Jako gospodarz miasta też na pewno – za pośrednictwem swoich urzędników – wchodził w interakcje ze spółkami Marcina P. To będzie oczywiście wielka okazja dla PiS-u, żeby rozpocząć swoją krucjatę polityczną i bitkę z Platformą. Mi się to nie podoba. Chcę tę sprawę rozliczyć i zamknąć. Dać Polakom odpowiedź na to, kto stał za Marcinem P. i dlaczego wszystko zawiodło i co dalej – mówił na antenie TVN24 **Witold Zembaczyński**, poseł Nowoczesnej, członek komisji ds. zbadania afery Amber Gold w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim.

Inwestorów kusili gigantyczne reklamy w wiodących mediach i bilbordy wiszące na gdańskich budynkach w prestiżowych dla reklamodawcy miejscach oraz fakt, że firma do wybuchu i nagłośnienia afery była m.in. sponsorem filmu o Lechu Wałęsie.

Z kolei sam prezydent Adamowicz z entuzjazmem wyrażał się miesiąc przed tapnięciem OLT, a w ślad za tym i Amber Gold o inicjatywach i innowacyjności Amber Gold. 8 maja 2012 roku w Ratuszu Głównego Miasta prezydent Gdańska podziękował Grupie Amber Gold, która jak przekonywał, fantastycznie się rozwija.

– Czujecie ten moment, czujecie innowacyjność. Wałęsa też był innowacyjny dla swoich czasów, bardzo Wam dziękuję – powiedział **Paweł**

"Solidarność liny"

Włodarz „miasta z bursztynu” może znaleźć się w obiektywach kamer przed speckomisją śledczą. W 2012 roku pisaliśmy o lotniskowym ewencie i opisaliśmy, jak to pomorscy luminarze życia publicznego, oprócz lokalnej polityki i trudów zajęć dnia codziennego, zajmują się promocją linii lotniczych (nie byle jakich i nie wszystkich).

Adamowicz, łącząc swoją funkcję publiczną z promowaniem prywatnego biznesu. Dość niefortunne było to porównywanie innowacyjności Wałęsy do „innowacyjności” Amber Gold.

Prezydent Adamowicz dostrzegł w pomysły Amber Gold elementy innowacyjne. Czyżby, będąc osobą szeroko i z sukcesem inwestującą w akcje rozmaitych spółek, nie miał świadomości nierealności zysków oferowanych przez Amber Gold? I tego, że „to lipa”?

Słynne było jego „siłowe” zaangażowanie na rzecz nieistniejących już linii lotniczych OLT Express (należących do Marcina P.), kiedy to na płycie lotniska targal za linę wraz z innymi lokalnymi włodarzami samolot tych linii.

Przypomnijmy, że 12 grudnia 2011 r. na płycie lotniska w Gdańsku Rębiechowie prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz**, marszałek Mięczysław Struk, absolwent AWF (wówczas obaj z PO) przeciągali samolot należący do firmy Marcina P. OLT Express (jeszcze z logo Jet Air - marka OLT Express została powołana po wykupieniu latem 2011 r. przez grupę Amber Gold spółki Jet Air, niemieckiej Ostfriesische Lufttransport oraz udziałów

YES Airways). Linę z uczipionym Fokkerem targal też senator Roman Zaborowski (PO). Akcji przyglądał się uradowany patron portu lotniczego były prezydent Lech Wałęsa.

Co skłoniło naszych włodarzy by wziąć na swe barki trud targania za linę z podczepioną doń maszyną Fokker 100 należącą do przedsięwzięcia aresztowanego Marcina P., lidera Amber Gold? Czym kierowali się marszałek woj. pomorskiego i prezydent Gdańska biorąc udział w promocyjnym przedsięwzięciu, jakim było przeciąganie po płycie lotniska samolotu należącego do OLT Jet Air?

Sześć dni od rejestracji w KRS nowej spółki już odbyła się akcja promująca, na której brylowali, w roli burłaków pomorscy luminarze.

To można by nawet skwitować ironicznym uśmiechem i spuścić zasłonę na groteskę, gdyby nie pokrzywdzeni działalnością innowacyjną Amber Gold.

Zresztą i początek posiedzeń speckomisji był groteskowy. Dzisiaj przerodziła się ona w dramat opisujący zadziwiającą beczynność państwa.

O sędzim Milewskim, który rozstrząsał gdańskie sądow-

nictwo na kraj cały, stało się głośno, gdy wyszło na jaw jak spolegliwie zachowywał się, gdy dzwonił do niego niejaki **Paweł Miter**, który niczym rewizor Chleściakow, postawił sędziego „do pionu” podając się za urzędnika (mizernej rangi) z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Sędzia korzysta z immunitetu i orzeka nadal. Tyle, że w Białymstoku. Co uczyniło piękne Podlasie, że tam został zesłany gdański sędzia? A i on sam był z tego faktu niezadowolony i skarżył się na niedogodności.

Byłby to może powód do dalszych żartów, gdyby nie meritum spraw i fakt, że w tunelu bezpieczeństwa poruszał się początkujący drobny oszust **Marcin S.** nim nie stał się gigantem złoto-bursztynowego biznesu jako **Marcin P.**

Kolejne odsłony posiedzeń komisji śledczej ujawniają rozmiar degrengolady, w której pograżał się przy tej sprawie wymiar sprawiedliwości.

Zembaczyński podkreślił, że zeznania Marcina P. wpisują się w jego linię obrony, ale też wspominał o zadziwiającej beczynności służb specjalnych,

– Służby zawiodły. To nie tylko brak zainteresowania ze

strony służb spółkami Marcina P., to również nieudolne zabezpieczenie materiału dowodowego w kluczowym momencie. Grzech zaniechań służb specjalnych w sprawie Amber Gold jest potężny – zauważył poseł Zembaczyński.

Nadal bez odpowiedzi pozostaje pytanie skąd P. miał kapitał na założenie swojej działalności i swoiste know-how.

– **Marcin P.** kapitału z niczego na rozpoczęcie budowy Amber Gold nie wziął. To mógł być świat przestępczy, służby, mafia i to są ludzie, których **Marcin P.** się obawia – dodał **Zembaczyński**.

We wrześniu ub.r. rozmawialiśmy z **Witoldem Zembaczyńskim**, zastanawiając się czy sprawa piramidy finansowej Amber Gold i beczynności organów państwa za rządów Donalda Tuska pograża czołowe postaci Platformy Obywatelskiej? W 2013 roku premier **Donald Tusk** twierdził, że nie miał wiedzy o przestępczej działalności Amber Gold.

– Moim zadaniem i intencją bycia w sejmowej komisji do spraw Amber Gold jest wyjaśnienie dlaczego państwo zawiodło obywateli, którzy zwiedzeni ofertą, złożyli tam oszczędności życia. Celem mojej pracy jest wypraco-

wanie dodatkowych mechanizmów, które zabezpieczą nas przed takimi działaniami na przyszłość. Nie przyjmuję z góry założonej tezy poza jedną – tezę, że państwo nie działało skutecznie by ochronić tak wielką grupę obywateli – powiedział nam wówczas **Witold Zembaczyński**.

Ba! Nie starało się chronić polskiego nieba! Czeka na wyjaśnienie kwestia, jak to się stało, że na przestrzeń powietrzną i lotniska wpuszczono linie lotnicze o takiej proveniencji, i to w erze walki z terroryzmem? Czy owe innowacyjne przedsięwzięcie miało posłużyć do przejęcia polskich linii lotniczych LOT przez kapitał niemiecki lub turecki? Poprzez doprowadzenie do upadku narodowego przewoźnika LOT-u. Takie gry przerabialiśmy w III RP nie raz.

Na czele Rady Nadzorczej LOT stał przed 10 laty **Władysław Bartoszewski**, który nie była specjalistą od awiacji, ale pochwalił się, że dobrze zna honorowego szefa Lufthansy i mógłby z nim załatwić wiele ważnych spraw dla LOT-u.

– Przy obecnym sposobie myślenia istotnych zmian nie da się tu przeprowadzić. W końcu Lufthansa przejmie LOT i tyle – zauważył w jednym z wywiadów **Bartoszewski**.

Gra o polskie niebo toczyła się przy zastanawiającej bierności i niefrasobliwości ABW (zagubienie danych elektronicznych spółki) i rozmaitych urzędów.

Artur S. Górski

Karnowski kolonizuje Sopot

Małgorzata Tarasiewicz, prezeska Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu, bezpartyjna kandydatka na prezydenta Sopotu w poprzednich wyborach, działaczka społeczna, polityk, aktywistka feministyczna odniosła się do decyzji władz Sopotu podjętych na ostatniej sesji Rady Miasta, m.in. przekazaniu sopockich kortów w dzierżawę oraz sprzedaży działek i nieruchomości.



– Sopot jest miastem zamożnym, a jego mieszkańcy mogliby mieć spore korzyści z zamieszkiwania w kurorcie, gdyby nie błędy popełniane przez lata przez rządzącego

miastem prezydenta **Jacka Karnowskiego** - uważa **Małgorzata Tarasiewicz**, prezeska Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu, bezpartyjna kandydatka na prezydenta Sopotu w poprzednich wyborach, działaczka społeczna, polityk, aktywistka feministyczna. – Władze Sopotu interesy mieszkańców stawiają na drugim, albo nawet trzecim miejscu za interesami deweloperów czy właścicieli firm zarabiających na turystyce, którzy podatki

płacą poza Sopotem.

Na poniedziałkowej sesji Rady Miasta poświęconej między innymi udzieleniu absolutorium władzom za wykonanie budżetu okazało się, że miasto zadłużone jest na ogromną kwotę blisko 84 milionów złotych (83 733 000 zł) co jest skutkiem między innymi chybiłej decyzji o budowie Ergo Areny. Decyzja ta doprowadziła Sopot do konieczności pośpiesznej sprzedaży, często po zaniżonych cenach atrakcyjnych działek i nieruchomości. W ten sposób ratowany jest sopocki budżet, ale tym samym miasto pozbywa się atrakcyjnych terenów, które w tej chwili wykupowane są przez zewnętrznych inwestorów na budowę apartamentowców na wynajem czy hotele.

Ta gwałtowna wyprzedaż dokonywana jest w sposób szybki i nieprzemyślany co doprowadza do chaosu planistycznego, zbyt gęstej zabudo-

wy miasta i niszczenia zieleni.

Dochody Sopotu z turystyki szacowane na 35-40 milionów złotych rocznie nie są przeznaczane na potrzeby mieszkańców. Nie została wybudowana obiecowana ilość mieszkań komunalnych, co powoduje opuszczanie miasta przez młodych sopocian. Tylko 700 tysięcy złotych zostało przeznaczonych na politykę zdrowotną, zbyt mało na profilaktykę zdrowotną i potrzeby seniorów.

Zastanawia jaki w takiej sytuacji miało sens oddanie bezprzetargowo w dzierżawę na 20 lat kortów tenisowych o powierzchni ponad 3 ha w centrum miasta za 3000 zł rocznie? Szczególnie, że złożono dwie oferty dzierżawy kortów za 50 i 75 tysięcy złotych. Czy z punktu widzenia interesu mieszkańców nie należałoby przeprowadzić przetargu i nie rezygnować pochopnie z ewentualnego zysku z kortów? Pospieszne działanie mające na celu

załatanie dziur budżetowych nie zabezpiecza potrzeb sopocian tylko prezydenta poprzez stworzenie pozorów dobrobytu w naszym mieście. Niedługo nie będzie już czego sprze-

dawać, a mieszkańcy będą jak indianie w rezerwacie patrzeć przez płot na bogatych turystów i deweloperów, którzy skolonizowali ich miasto.

SS


GOTÓWKA OD RĘKI
DLA KAŻDEGO OD 10 ZŁ W GÓRĘ
MASZ SAMOCHÓD, MASZ FIRMĘ, JESTEŚ ROLNIKIEM
DOSTAJESZ U NAS GOTÓWKĘ
EMERYCI RENCISCI MILE WIDZIANI
SKUPUJEMY ZŁOTO, SREBRO, MONETY, MASZ NIERUCHOMOŚĆ, MASZ GOTÓWKĘ
TUNEL DWORCA PKS GDAŃSK
TEL. 510 111 300
OTWARTE PN. - PT. 8-16

FIRMA ODZIEŻOWA ZATRUDNI
panie do szycia odzieży damskiej
58 343-10-49
praca@taranko.com

FIRMA ODZIEŻOWA ZATRUDNI
panie do prasowania odzieży damskiej
58 343-10-49
praca@taranko.com



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 145 ABCDE

Poniedziałek, 27 czerwca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich

Min. płk. Ulrych komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich

Marszałek Smigły-Rydz honorowym Komendantem Naczelnym

W dniu 25 bm. odbył się w Warszawie w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zjazd Związku Legionistów Polskich, zwoływany w myśl statutu o dwa lata.

Jak wiadomo, na poprzednim walnym zjeździe delegatów w dn. 24-ym maja 1936 r. Marszałek Edward Smigły-Rydz wygłosił znane przemówienie o zjednoczeniu narodu i dźwignięciu Polski wzwyż pod hasłem obronności Państwa. Tegoroczny walny zjazd delegatów również zachełzył się obecnością Marszałka E. Smigły-Rydz.

Wobec nieobecności komendanta naczelnego Związku, płk. Adama Koca, zjazd zajął gen. bryg. dr. Ferdynand Zarzycki, witaając Naczelnego Wodza, którego uczestnicy zjazdu uczcili powstaniem i długimi okrzykami „Niech żyje!”.

Na prośbę przewodniczącego zjazdu zabrał głos Marszałek Edward Smigły-Rydz, wygłaszając przemówienie, które podajemy na str. 3-ej.

Po przemówieniu Marszałek opuścił zjazd, odprowadzony przez gen. Sławoja Składkowskiego i Komendę naczelną.

Wskazano przez Marszałka jako nowego Komendanta Naczelnego Związku Legionistów, płk. Juliusza Ulrycha — zjazd wybrał przez aklamację. Płk.

Ks. biskup Sołt u min. Chodackiego

Biskup gdański O'Rourke złożył wizytę pożegnania ministrowi dr. Chodackiemu oraz prezydentowi senatu gdańskiego. Równocześnie złożył wizytę nowemu biskupowi ks. Karolowi Marianowi Splett.

Zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów Pomorskich

W poniedziałek, 27 bm. odbył się we Włocławku, w sali Tow. Krajowznawczego, XV walny zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów, Właścicieli Hotelu i Kawiarni na Pomorzu z siedzibą w Toruniu.

O godz. 9,15 uroczysta msza św. w kościele klasztoru OO. Reformatów, po czym o godz. 10,15 otwarcie zjazdu z częścią oficjalną programu.

Po wspólnym śniadaniu, o godz. 13 obrady wewnętrzne z udziałem tylko delegatów.

Projektowany zamach na angielską parę królewską?

PARYŻ. Agencja Havaşa komunikuje: Markiz de Revalso, oskarżony w sprawie szpiegowskiej wykrytej ostatnio w Biarritz, miał donieść policji o spisku terrorystycznym. „Petit Parisien” pisze: „Dowiedziemy się, że markiz de Revalso miał poinformować, że z okazji przybycia do Francji królewskiej pary brytyjskiej przygotowano zamach terrorystyczny, przy czym wymienili nazwiska głównych uczestników przygotowującego się zamachu”.

Ulrych objął dalsze przewodnictwo zjazdu, po czym zebrani delegaci i władze naczelnego Związku udali się do Belwederu, gdzie w skupieniu 2-minutową ciszą oddano hołd Komendantowi, składając wieniec z białoczerwonych róż, ozdobiony wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari.

Po powrocie z Belwederu podjęto dalsze obrady, na wstępie których płk. Ulrych odczytał wspólny wniosek Kół

Pułkowych i Okręgowego Związku o wprowadzenie do statutu następującego postanowienia:

„Honorowym Komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich jest dożywotnio Naczelny Wódz Marszałek Edward Smigły-Rydz”.

Wniosek ten sala przyjęła przez aklamację, manifestując serdecznie na cześć Wodza Naczelnego.

W willi z różowego marmuru kararyjskiego zamieszkał Pan Prezydent R. P. w Lauranie

Pan Prezydent Rzplitej w Abacji zamieszkał w Lauranie w willi St. Michele, należącej do spadkobierców dra Fraperta. Willa zbudowana została z różowego marmuru kararyjskiego przez architekta Seidla, twórcę najpiękniejszych pałaców nad Adriatykiem. Położona jest ona na samym wybrzeżu w olbrzymim ogrodzie z egzotyczną florą. Cała okolica willi tonie w wiecznej zieleni gajów laurowych, u podnóża wspaniałe o fantastycznych

skalach wybrzeże, poza nią zaś przepyszne stoki góry Maggiore, której szczyt sięga 1400 metrów.

Dwupiętrowa willa oddana została w całości do dyspozycji Pana Prezydenta wraz z mieszczącą się w ogrodzie kaplicą z marmuru brunatnego. W willi tej pozostało tylko kilka osób miejscowej obsługi, resztę służby sprowadzono z Warszawy.

Wojewoda Pomorski na obiedzie żołnierskim w Tczewie

We wszystkich garnizonach pomorskich, którym w dniu 19 bm. Naczelny Wódz wręczył sztandary, ofiarowane przez społeczeństwo, odbyły się wczoraj podobne uroczystości zaprzysiężenia żołnierzy na nowe sztandary. Podobne obchody miały miejsce m. in. w Chojnicach, Tczewie, Grudziądzu, Chełmnie i Inowrocławiu.

Do wszystkich tych miast na uroczystość zaprzysiężenia żołnierza przybyli

przedstawiciele władz państwowych i wojskowych. W uroczystościach w Chojnicach uczestniczył Pan Wojewoda Pomorski, min. Raczkiewicz, który w godzinach południowych odjechał do Tczewa, by wziąć udział w żołnierskim obiedzie w Batalionie Strzelców.

Akt zaprzysiężenia żołnierzy na nowy sztandar miał we wszystkich garnizonach niezwykle podniosły przebieg.

Niemiecki min. propagandy dr. Goebbels w Gdańsku

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w związku z trwającym „tygodniem kultury niemieckiej”, na lotnisku we Wrzeszczu wylądował samolot, którym przyleciał z Berlina minister propagandy, dr. Goebbels w towarzysztwie adiutanta i prezydenta policji berlińskiej.

Z lotniska, goście udali się do teatru

na akademię, w czasie której dr. Goebbels przemawiał na temat znaczenia sztuki dla narodowego socjalizmu.

Po uroczystym obiedzie w ratuszu, min. Goebbels po demonstracji młodzieży hitlerowskiej przemawiał do zebranych tłumów.

O 15,30 min. Goebbels odleciał do Berlina.

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”

Szef OZN gen. Skwarczyński przemawiał wczoraj do robotników gornośląskich

SOSNOWIEC. W dniu wczorajszym przemawiał w Sosnowcu na zebraniu robotniczym szef Obozu Zjedn. Narodowego gen. Skwarczyński. W przemówieniu, szef OZN naświetlił rolę robotnika polskiego w całokształcie zadaniach obronności kraju.

„W razie wojny — mówił gen. Skwarczyński — rozkaz mobilizacyjny nie wszystkich robotników wwoła do

szeregów wojska. Znaczna ich część będzie musiała pozostać przy swych warsztatach pracy, a ich powinnością żołnierską będzie wzmocnienie wydajności pracy, produkować więcej i szybciej, by zaspołoczyć należycie wciąż wzrastające potrzeby wojenne. Będzie to praca nie mniej doniosła, odpowiedzialna i ciężka, jak służba żołnierza w polu.”

I dalej mówił szef Obozu



Dostojnemu Solenizantowi

Panu Wojewodzie
Pomorskiemu

min. Władysławowi

Raczkiewiczowi

składamy

najlepsze życzenia

Redakcja

„Gazety Gdańskiej”

Bydgoszcz pod znakiem zjazdów

W Bydgoszczy odbyło się wczoraj szereg zjazdów o poważnym znaczeniu. Zjechali się z całego Polski delegaci Cechów Malarzy i Lakierników na walne obrady, przybyli z całego Pomorza na zebranie członkowie Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego i obradowali delegaci Zjednoczenia Kolejowców Polskich, najpotężniejszej tego rodzaju organizacji. Mieli również zebranie i zjazd delegaci Związku Młodych Drogerzystów. Sprawozdania z tych zjazdów podamy ze względów technicznych w następnych numerach naszego pisma. (m.)

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Musi ona jednak być nie tylko obowiązkiem, ale i prawem każdego obywatela. Nie może być przywilejem jednych, a czymś niedostępnym dla drugich.”

Obszerne streszczenie mowy szefa Obozu Zjedn. Nar. do robotników śląskich podamy w jutrzejszym numerze.

Stanowisko Polski wobec Gdańska

W zbliżonej do Min. Spraw Zagranicznych Polskiej Informacji Politycznej ukazały się następujące uwagi na temat stanowiska Polski wobec Gdańska:

Na przestrzeni ostatnich tygodni byliśmy świadkami kilku przemówień czołowych postaci życia politycznego wolnego miasta Gdańska. Zarówno p. Forster, jak i — przed kilku dniami — prezydent senatu gdańskiego, p. Greiser, poruszyli w swych przemówieniach problem współzycia wolnego miasta z Rzeczypospolitą Polską.

Zarówno w mowie p. Forstera z dnia 12 bm., jak i w mowie p. Greisera z dn. 19 bm. znajdujemy silne podkreślenie, iż stosunki między Polską i wolnym miastem układają się w sposób pozytywny. Oba gdańscy mężowie stanu stwierdzają, iż ten pomyślny stan rzeczy jest wynikiem decyzji dwóch wodzów: Józefa Piłsudskiego i Adolfa Hitlera, którzy — przez wyrównanie stosunków między narodem polskim i niemieckim — stworzyli również podstawy dla przyjaznego współzycia między Rzeczypospolitą a Gdańskiem.

Prezydent Greiser wskazał na rozwój sił gospodarczych Gdańska, jako na wynik takiego właśnie współzycia z Polską, oraz z całą stanowczością zaprzeczył wszelkim pogłoskom o rzekomych zamiarach dokonania na terenie Gdańska posunięć, które mogłyby zeń uczynić punkt niepokoju światowego. Ustęp przemówienia, dotyczący Polski, zakończył prezydent Greiser podkreśleniem zupełnej czystości i uczciwości intencji władz gdańskich wobec Rządu Polskiego oraz przedstawicieli Ligi Narodów w Gdańsku.

Oba powyższe przemówienia wskazują, że zdrowe i realne podejście do stosunków z Polską, coraz silniej i trwalej ugruntowuje się wśród kierowniczych czynników wolnego miasta. Należy mieć nadzieję, iż zasady te przenikną i ustalą się również wśród szerokiej warstwy biurokracji i społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku. Pod tym względem sytuacja w Gdańsku posiada jeszcze braki, toteż możliwie szybka zmiana w tej dziedzinie wypełniłaby ostatnie luki we wszechstronnym, pozytywnym rozwoju współpracy między wolnym miastem a Polską.

Jeśli chodzi o stronę polską, to stanowisko Rządu Rzeczypospolitej wobec

Gdańska było już szereg razy oświetlone w sposób niepozostawiający miejsca na żadne wątpliwości. Minister Beck niejednokrotnie wskazał, iż Polska zdecydowana jest szanować niemiecki charakter narodowy Gdańska oraz — przytaczamy tu słowa ministra, wypowiedziane dnia 12 stycznia br. w komisji spraw zagranicznych Sejmu — że nie odnosi się ona „z żadną nieżyczliwością, a przeciwnie z całym zrozumieniem do interesów gospodarczych samego wolnego miasta” i pragnie „rozprząść te sprawy z dobrą wolą, szukając wyjścia pozytywnego”. Oczywiście nie może ulegać najmniejszej kwestii — min. Beck podkreślił to kategorycznie — w tym samym przemówieniu — „iż niezależnie od takich, czy innych fluktuacji instytucji

międzynarodowych, czy nastrojów politycznych”, **zagadnienie polskich praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym.**

Słowa min. Becka oraz ostatnie przemówienie pp. Forstera i Greisera dowodzą więc, że stanowiska zarówno Rządu Rzeczypospolitej jak i kierowniczych czynników wolnego miasta w sprawie dalszego układania się stosunków polsko-gdańskich są najzupełniej jasno zdefiniowane i nie wykazują żadnych istotnych sprzeczności. Wynik toczących się od pewnego czasu gospodarczo-politycznych rozmów polsko-gdańskich powinien więc przynieść dalszą rozbudowę praktycznych podstaw harmonijnej i wszechstronnej współpracy wolnego miasta z Rzeczypospolitą.

Marsz. Śmigły-Rydz dokonał otwarcia wystawy matejkowskiej w Warszawie

W ub. sobotę o godz. 12 w południe otwarto w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie jubileuszową wystawę Jana Matejki. Przecięcia wstęgi dokonał Marszałek Śmigły-Rydz, pod którego protektorem odbywa się ta wystawa.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w ciągu prawie całej godziny bardzo szczegółowo oglądał wszystkie obrazy. W pierwszej sali umieszczono olbrzymie płótna „Batory pod Pskowem”, „Rejtan” i „Kazanie Skargi”. Na środku sali ustawiono postument z popiersiem Matejki. Pod obrazem „Batory pod Pskowem” złożył wieniec laurowy poseł węgierski w Warszawie de Hory z odpowiednim napisem na wstęgach o barwach narodowych Wę-

gier. Obraz „Bitwa pod Grunwaldem” pozostał na starym miejscu.

Ogółem na wystawie matejkowskiej, która zajęła wszystkie sale, zebrano 82 prace oryginalne i kilkadziesiąt reprodukcji.

Na wystawie warszawskiej znalazły się obrazy znane naogół tylko z reprodukcji, gdyż dotychczas przechowywane były w domach prywatnych. Przed tymi to arcydziełami Matejki gromadzi się najwięcej publiczności, zwłaszcza „Zgromadzenie publiczne” z Sędziwoja, „Zawieszenie dzwonu Zygmunta” ze zbiorów ks. Róży Czetwertyńskiej i „Przyjęcie Żydów do Polski” wzbudzały wielkie zainteresowanie.

Ojciec św. przemawiał wczoraj do wiernych w Kanadzie

RZYM. W dniu 26 czerwca w godzinach popołudniowych Ojciec Święty przemówił przez radio z pałacu swego w Castel Gandolfo pod adresem komitetu Kongresu Eucharystycznego w Kanadzie, który wczoraj zakończył się solenną mszą św. Przemówienie przesłane zostało drogą radiową o godzinie 17 według czasu Europy Środkowej. Papież przemawiał przez mikrofonem, ustawionym w swym biurze prywatnym. Przemówienie Ojca św. podane zostało również przez liczne stacje obce, mianowicie przez wszystkie stacje amerykańskie, które połączone zostały z urządzeniami radiowymi w Watykanie. (ATE).

Minister Spraw Wojsk. przybędzie na święto pułkowe ułanów bydgoskich do Gdyni

Z okazji nadania imienia gen. Gustawa Orlicz-Dreszera pułkowi ułanów stacjonowanemu w Bydgoszczy, w r. bieżącym pułk ten obchodzić będzie uroczystości swoje święto w Gdyni. Święto to przypada na 25 i 26 lipca i odbędzie się w obecności min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Kiepusa będzie śpiewał w Poznaniu na FOM.

W dn. 1 lipca przybędzie do Poznania Jan Kiepusa ze swą żoną Martą Eggerth i w dn. 2 lipca wystąpić ma z koncertem na FOM. (ATE).

Samolot rozbił się o szczyt góry

OSŁO. W pobliżu miejscowości Svin-dalen, samolot norweski naleciał na wieżchołek góry i został doszczętnie rozbit. Dwaj piloci ponieśli śmierć. (ATE).

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi jak również u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana regularnie powoduje bez wysiłku wydajne wypóżnienie. Zapytajcie Waszego lekarza.

Rola Polki w życiu państwa

głównym tematem wielkiego kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet

W sobotę rozpoczął się w Warszawie kilkudniowy kongres delegatek blisko 40 organizacji kobiecych, który poświęcony jest zagadnieniom społeczno-obywatelskiej pracy kobiet.

W otwarciu kongresu w wielkiej sali Rady miejskiej wziął udział p. Marszałek Śmigły-Rydz, minister opieki społ. Kościalkowski, prezydent miasta Starzyński, wiceprezydent, rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Antoniewicz, gen. Rouppert, wicewoj. Jurgielowicz oraz przedstawiciele władz i or-

ganizacji społecznych. Sala wypełniona była w czasie otwarcia kongresu do ostatniego miejsca, gdyż delegatki 40 organizacji kobiecych przyjechały bardzo licznie z całego kraju.

Otwarcia kongresu dokonała p. Marszałkowska Aleksandra Piłsudska, która też przewodniczyła obradom.

„Kongres ten — mówiła p. Marszałkowska — nie jest terenem propagandy żadnej organizacji kobiecej, lecz ma unaocznic ich pracę, zarówno indywidualną jak zbiorową, dla celu, który jest

nam wszystkim wspólny i wszystkim jednak drogą: rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Rola kobiet w dążeniu do tego celu jest bardzo wielka i bardzo wielki jest ich wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Dlatego winny one umieć potępiać zło w życiu społecznym, zwalczać nierównomierność w rozbudowie życia gospodarczego, a w razie potrzeby, przeciwstawić się zwycięsko panice politycznej, przez własny spokój i opanowanie przyczyniając się do utrzymania powszechnej równowagi duchowej w chwilach ciężkich dla Polski”.

Kończąc, Marszałkowska przytoczyła słowa Marszałka:

„Gdyby człowiek umiał odnieść się z szacunkiem do siebie i do tego, co niepodzielnie sam posiada, gdyby mógł szanować i cenić największą siłę swego żywiołu — pracę zbiorową, pracę zorganizowaną, przypuszczam, że od tej chwili rozwój ludzkości poszedłby znacznie innymi torami”.

Na wezwanie Marszałkowej wszyscy zebrani uczyli przez powstanie pamięć kobiet, poległych w walkach o wolność.

W drugiej części posiedzenia wysłuchano dwóch referatów. Posłanka Wanda Pełczyńska wygłosiła referat pt. „Kobiety polskie w ostatniej walce o wolność”, a dr. Hanna Pohoska mówiła o działalności politycznej w służbie społecznej kobiet polskich.

W czasie przerwy uczestniczący kongresu udali się pochoodem na Józef Nieznanego Żołnierza, oraz do Belwederu, gdzie złożono hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

W toku posiedzenia popołudniowego prof. dr. Cezaria Jędrzejewiczowa mówiła o pracy naukowej kobiet polskich, a p. N. Samotyłowa o twórczości artystycznej kobiet. Pierwszy dzień kongresu zakończy zebranie towarzyskie w ogrodzie i gmachu sejmowym.

Od niedzieli praca odbywać się będzie w kilkunastu komisjach.

W ramach kongresu urządzono wystawę pracy kobiecej oraz wystawę artystyczno-literacką. Kongres zakończy się we czwartek.

Po rekord szybkości w locie dokola świata slega milioner amerykański

WASZYNGTON (PAT). Milioner amerykański Howard Hughes, znany jako wybitny lotnik i producent filmów, zwrócił się do władz amerykańskich o pozwolenie dokonania lotu naokoło świata w celu pobicia rekordu szybkości zdołanego przez Posta.

Hughes zamierza w swej podróży zatrzymać się w Paryżu, Moskwie, w dwóch innych punktach w Związku Sowieckim, w Fairbanks na Alasce i w Admont (Alberta) w Kanadzie.

Wizyta największego armatora norweskiego w Gdyni

Do Gdyni przybyli odbywający podróż po krajach bałtyckich kpt. Wilhelmsen, współwłaściciel największego norweskiego przedsiębiorstwa armatorskiego w Oslo, syn jego Tom Wilhelmsen, kierownik linii australijskich i południowoafrykańskich oraz honorowy konsul Polski w Oslo p. Strand. Goście norwescy złożyli wizytę dyr. Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port gdański, po czym odbyli szereg konferencji z zainteresowanymi firmami portowymi.

Zjazd pomorskich i wielkopolskich działaczy spółdzielni rolniczych

W poniedziałek, 27 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd kierowników i działaczy spółdzielni rolniczych, działających na terenie Pomorza i Wielkopolski. Na zjazd przybędzie dyrektor grudziądzkiego oddziału Państwowego Banku Rolnego, p. Kalczyński i dyrektor Centrali Poznańskiej p. Preibisz.

Przedstawiciele Zw. Polaków w Niemczech u min. Fricka

BERLIN. (PAT). W ub. piątek jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przyjął przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr. Bolesława Domańskiego, prezesa Związku, dr. Jana Kaczmarka, kierownika naczelnego oraz syndyka dr. Brunona Openkowskiego. — Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich minister mógł stwierdzić, iż obywatele niemieccy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw doznają pełnej opieki państwa. Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów stworzy podstawę do pełnego rozwoju obydwóch grup narodowościowych.”

Komunikat ten jest w Berlinie przedmiotem licznych komentarzy. Zastanawiają

się tu, w jakich praktycznych zarządzeniach przejawia się oświadczenie ministra w dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia ludności polskiej w Niemczech.

W prasie polskiej w Niemczech ukazał się komunikat centralnego zarządu Związku Polaków w Niemczech, według którego w czwartek, 23 czerwca w siedzibie ks. dr. Bolesława Domańskiego w Zakrzewie, na Pograniczu, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Związku Polaków w Niemczech. Na posiedzeniu omówiono najważniejsze sprawy związane z obecnym położeniem ludności polskiej w Niemczech.

Sensacyjne spotkanie dwóch marszałków na Dalekim Wschodzie

HELSINKI. Jak donosi z Moskwy korespondent „Chuwanstadsblad”, w końcu lipca lub w pierwszych dniach sierpnia marszałek armii chińskiej Ciang-Kai-Czek spotka się na Dalekim Wschodzie z marszałkiem Blücherem. Miejsce spotkania trzymane jest w głębokiej tajemnicy. Prawdopodobnie odbędzie się ono w południowej Mongolii.

W związku z tym przedstawiciel Ciang-Kai-Czeka przybył do Moskwy, gdzie został przyjęty przez marsz. Woroszyłowa. Obrady trwały 6 godzin. Wziął w nich udział Stalin, prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, komisarz spraw zagranicznych Litwinow oraz członkowie sztabu głównego armii sowieckiej. (ATE)

Gdańska i okolice

Dziś — Poniedziałek 27 czerwca
Władysława

Jutro — Wtorek 28 czerwca
Ireneusza

DYŻURY LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 27 bm.: pełnia:
W Gdańsku: dr. Brauer, Stadtgraben 8,
tel. 24323 i dr. Werth, Holzmarkt 1, tel.
24211.

We Wrzeszczu: dr. Bieberówna, Adolf
Hilferstrasse 55, tel. 41285.

W Sopocie: dr. Hoffmann-Berlingowa,
Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z towarzystw

— **Baczność Wojacy w Gdańsku.** Zarząd placówki Tow. b. Wojaków Gdańsk — Dolne Miasto postanowił odbywać odąd regularne zebrania miesięczne w ustalonym z góry terminie i to w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Następnego zebranie odbędzie się więc w poniedziałek, 4 lipca rb. o godz. 19 w sali G. P. Z. P. przy ulicy Chmielnej 73 (Hopfengasse).

— **Odroczenie walnego zebrania Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku.** Zapowiedziane na piątek, 24 bm. roczne walne zebranie Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku nie mogło z różnych względów odbyć się. Termin następnego rocznego walnego zebrania podany zostanie w odpowiednim czasie.

NOTATKI KRONIKARSKIE

— **Zmiana kart uprawniających do nabycia taniego mięsa w jatce.** Począwszy od 27 bm. wydawane będą nowe karty, uprawniające do nabycia taniego mięsa w jacie rzeźni miejskiej. Nowe karty otrzymywać mogą (w godzinach od 8—12 w poniedziałki i czwartki w jacie) bezrobotni, nie otrzymujący żadnych zasiłków z funduszu pracy bezrobotni, otrzymujący zasiłki z opieki społecznej, rodziny z licznym potomstwem i uboży, po przedłożeniu dowodów ubóstwa. Dotychczasowe zielone karty tracą swą ważność z dniem 31 bm.

— **Datek na rzecz Polskich Szkół Handlowych.** W redakcji „Gazety Gdańskiej” złożono dla Macierzy Szkolnej w Gdańsku na rzecz Polskich Szkół Handlowych 20 guld. Kwotę tę przekazał Macierzy Szkolnej.

— **Krwawy napad.** W piątek wieczorem napadnięty został na ciemnych schodach domu przy ulicy Brabank 9 kotlarz Oton Lesser. Napastnik zadał L. cios nożem w plecy. Rannego przewieziono do lecznicy a nożownika, terminatora Ryszarda Czoskiego ujęła policja.

— **Publiczna pochwała za ratowanie ginących.** Senat gdański wyraził publicznie pochwałę zamieszkałemu w Gdańsku robotnikowi Walterowi Schlomskiemu, który w dniu 5 maja rb. wyratował z Raduni tonącego chłopca, Waltera Fescha.

— **Nowe przepisy pocztu gdańskiego.** Z dniem 1 lipca rb. kasuje pocztę gdańską w ruchu miejscowym (przesyłki paczek listowych do 1 kg. W to miejsce wprowadzono nową wagę listów, a mianowicie od 500—1000 gramów, za które odpłatą wynosić będzie w ruchu miejscowym 40, w za-miejscowym 60 fen. W sposóbie wysyłki paczek do 2 kg nie natomiast się nie zmienia. Wysyłka listów o wadze 500—1000 gramów możliwa jest od 1 lipca rb. również do Rzeszy Niemieckiej łącznie z Austrią za opłatą 1 guld. Opłata za wysyłkę paczek do 2 kg do Niemiec wynosić będzie 70 fen., do Austrii do 1 kg 80 fen. Pospieszne paczki dostarczane będą w ruchu miejscowym w przyszłości bez specjalnej opłaty, zaś w ruchu zarobkowym na wyraźne życzenie za opłatą 1 guld. (dotychczas 1,50 guld.).

— **Najeżanie.** W sobotę około godz. 9 najeżana została przez samochód we Wrzeszczu na ulicy Adolfa Hitlera jakaś 50-letnia kobieta. Runęła ona na szyny tramwajowe i pochwycona została przez nadjeżdżający tramwaj, który wioził ją jeszcze około 8 mtr. Ciężko ranna ofiarę najeżania przewieziono do lecznicy.

— **Upadek z dachu.** Zatrudniony na dachu domu przy ul. Radauneufer 37 w Oruni robotnik Karol Höpfner spadł na ziemię, doznając obrażeń wewnętrznych i złamania kilku żeber. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy diakonickiej.

— **Śmiertelne przejechanie chłopca.** W Blumstein w powiecie Wielkie Żuławy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stało się młode życie ludzkie. Uczniowie szkolni Henryk Quartier i Eryk Hinz wozili wodę w beczkowozie dla rolnika Friesena. Do beczkowozu zaprzęgnięty był koń, który w pewnej chwili spłoszył się i poniósł. Sledzący na beczkowozie Hinz zeskoczył i zamierzał konia przetrzymać, co mu się jednak nie udało. Drugi chłopiec, sledzący na koniu, spadł i został przejechany. 10-letniemu Quartierowi przebieżyła

Pożegnalny list pasterski ks. Biskupa O'Rourkego

Ostatniej niedzieli, 26 bm. odczytany został w kościołach polskich na Ziemi Gdańskiej następujący pożegnalny list pasterski ks. Biskupa O'Rourkego:

Najmilsi Diecezjanie!
Przed sześciu laty zostałem powołany przez Ojca św. do zarządzania obecną diecezją Gdańską, i dzięki łasce i pomocy Bożej mogłem przez ten długi okres czasu

spełniać tu swoje obowiązki biskupie. Ale w ostatnich latach zaszły zmiany, które sprawiają, że dalsza praca moja tutaj, jak mi się wydaje, nie może być owocną. W zeszłym roku, będąc w Rzymie, przedłożyłem Ojcu św. stan rzeczy w mojej diecezji i zdałem wszystko do Jego decyzji. W październiku zaś, wskutek nowych powołań powtórnie prosiłem Ojca św. o

zwolnienie mnie z urzędu biskupa gdańskiego, i tym razem Ojciec św. prośbę moją przyjął. Wobec tego już wkrótce opuścę Was, najmilsi moi Diecezjanie. Na pożegnanie chciałbym jeszcze do Was słów kilka.

Sześćnaście lat spędziłem wśród Was, dzieliłem z Wami Wasze smutki i radości, moje myśli i modlitwy zawsze były z Wami. Z pewnością rozumiecie dobrze, że nie łatwo mi jest Was opuścić i że długo walczyłem ze sobą, nim doszedłem do tego postanowienia, tym bardziej, iż zdaję sobie sprawę, że winien jestem zdać rachunek Panu Bogu zarówno z tego, czy wśród Was zostałem czy Was opuściłem. Zdecydowałem się opuścić Gdańsk, gdyż wydaje mi się, że to będzie więcej na chwałę Bożą i Wasz pożytek.

Chcę wyrazić Wam wszystkim moje z serca płynące podziękowanie: Wielebny Duchownictwo za jego pracę i gorliwość w służbie Bożej, i na tym miejscu wspominać szczególnie śp. Ks. Miszewskiego, który tak wielkie zasługi położył dla polskiej ludności Wolnego Miasta.

Z głęboką wdzięcznością dziękuję Wielebnym Siostrzom Dominikankom za ich ofiarną pracę dla duszy i za ich oddanie się sprawie Wiary i Kościoła Świętego, oraz za tyle dobroci, którą mi zawsze okazywały.

Z całego serca dziękuję całej polskiej ludności katolickiej, która mi zawsze okazywała tyle zaufania i życzliwości, i wśród której czułem się zawsze tak swojsko i dobrze. Szczególnie pozdrawiam moich parafian Oliwskich wszystkich razem i każdego z osobna, także żegnam serdecznie wszystkich moich penitentów.

Od wielu lat co niedzielę odprawiałem w Oliwie mszę św. dla duszy, a także przez pewien czas szkolną mszę św. dla duszy polskiej, i zawsze byłem wzruszony, gdy działyła odmawiała modlitwę za biskupa.

Drogi moje dzieci pamiętajcie i nadal o Waszym Biskupie Edwardzie, który szczerze Was kocha, a szczególnie, gdy może usłyszeć, że już umarł, poprosić Pana Boga, by mu wybaczył wszystko, co zaniedbał albo zapomniał w swojej pracy dla Was i dla Waszej Diecezji.

Najmilsi moi Diecezjanie, niech Was Bóg strzeże i Was błogosławi; niech Was broni od wszelkich pokus szatańskich, a Matka Najświętsza niech Was osłoni płaszczem ewangelii.

Niech błogosławieństwo Boże będzie nad wszystkimi rodzinami, wszystkimi domami tej diecezji. — Niech Was błogosławieństwo Bóg i Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.

Dan w Oliwie, w święto Trójcy Przenajświętszej 12 czerwca 1938 r.

Otrzymałem zawiadomienie, że następcą moim na stolicy biskupiej w Gdańsku ma być Ks. Dr. Karol Maria Splet, dotychczasowy proboszcz oliwski. Mam nadzieję, że okaże się mu takie samo zaufanie, jakim mnie obdarzałicie.

† EDWARD, biskup gdański.

Odczytany pożegnalny list pasterski wywarł na zgromadzonych w świątyniach Pańskich wielkie wrażenie i w niejednym oku zalaśniała się łza, że ukochany przez wszystkich Polaków-katolików na Ziemi Gdańskiej ks. Biskup O'Rourke opuszcza Diecezję Gdańską.

Ważne dla młodzieży, wyjeżdżającej na kolonie!

Kolonisci i harcerze, jadący na kolonie do Jezior, Monklin, Nowojelni, Mostów, Czarnej Wsi i Wilna wyjeżdżają z Gdańska w dniu 30 czerwca br. o godzinie 15,10 do Tczewa, a stamtąd pociągiem nadzwyczajnym dalej.

Z portu gdańskiego

PRZYWÓZ ŚLEDZI DO GDAŃSKA.

W związku z zapoczątkowanym niedawno sezonem połowu śledzi przybywają do Gdańska pierwsze statki z ładunkami śledzi. Po statku motorowym „Flores”, zawinął onegdaj do portu gdańskiego holenderski statek motorowy „Zemany” o pojemność 121 mtr. z ładunkiem 1.084 1/2 3/4 beczek śledzi pochodzących z Great Yarmouth.

WYWÓZ MARCHOW PRZEZ PORT GDAŃSKI.

Ostatniej środy opuścił port gdański 2 duńskie żaglowce motorowe z ładunkiem po ok. 150 t. marchów. Żaglowiec „Gudmund” wyszedł z przeznaczeniem do Aalborg, a „Svanen” do Marnedund.

WYWÓZ KOKSU PRZEZ GDAŃSK.

Ubiegłej środy wyszły z portu gdańskiego dwa estońskie statki z koksem pochodzenia czesko-wackiego przeładowanego w basenie dla towarów masowych w Wislouskiej. Statki „Nautie” i „Mercur” przeznaczone były do Gofie.

WYWÓZ MARI PRZEZ PORT GDAŃSKI.

Duński żaglowiec motorowy „Inger” opuścił port gdański z ładunkiem ok. 200 t. miedzi przeznaczony do Vestervik.

Polskie sztandary gdańskie w Gdyni!

Spółeczeństwo polskie w Gdańsku a „Dzień Morza”

RODACY!

Polska cała obchodzi 29 czerwca szeregiem wielkich i pięknych uroczystości „Dzień Morza” nad naszym wybrzeżem Bałtyku, w naszym polskim porcie. Gdynia serdecznie i gorąco prosi też Polonię gdańską, by swym masowym zjawieniem się zadokumentowała swą zawsze żywą i nierozdzielalną łączność z Macierzą.

Rodacy! Apelu takiego nawet nie potrzebujemy, bo Polacy gdańscy tradycyjnym zwyczajem biorą co roku udział w „Dniu Morza” i w defiladzie na ulicach bratniego portu Gdyni — podkreślając tym samym, że Gdańsk jak i Gdynia są jedną całością, powołaną w pierwszym rzędzie do służenia interesom gospodarczym Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiemy, że chętnie i humnie 29 czerwca do Gdyni wyjedziecie! Witajcie tam, tam będą uroczystości i serdecznie. Niech ministrowie i wyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni Ojczyzny naszej ujrzą w tym dniu nad polskim morzem w defiladzie także nasze polskie sztandary i znaki z Gdańska! Będą one świadczą o niezłamanym nęgu ducha, który Polonię gdańską ożywia, a który nas uzdolnia do przetrwania najgorszych burz dziejowych. Kroczmy zgodnie wśród szeregów naszych rodaków z całej Polski.

Niechaj Polska wie, że jesteśmy na każdy apel na miejscu i że na nas w każdej sytuacji liczyć można!

25-lecie Korporacji Z. A. G. „Wisła” w Gdańsku

Z okazji 25-lecia najstarszej w Gdańsku polskiej korporacji akademickiej Z. A. G. „Wisła” odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 lipca rb. zjazd filistrów tej organizacji i uroczysty obchód. W dniu 1 lipca rb. o godz. 10.30 odprawione zostanie w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo, po czym odbędzie się w Domu Akademickim śniadanie. O godz. 13.45 odbędzie się w górnej sali hotelu „Danziger Hof” uroczysta akademicka. Nabożeństwo i

akademię uświetni swoimi występami znakomity Chór Męski „Moniuszko” pod batutą p. Tad. Tylewskiego. Następnego dnia w sobotę, 2 lipca odbędzie się obrady kartelowe filistrów i zjazdowe w Domu Akademickim we Wrzeszczu, zaś wieczorem o godz. 20.30 zabawa towarzyska w hotelu „Danziger Hof”. Niedziela poświęcona będzie zwiedzaniu Gdańska, Oliwy i Sopot oraz komerszowi, który rozpocznie się o godz. 20.

Odprawa kierowników filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku

Ostatnio odbyła się odprawa kierowników filii G. P. Z. P., przy udziale kilku członków Zarządu Głównego oraz licznych kierowników filialnych. Przewodniczył wiceprezes G. P. Z. P. p. prof. Tarnawski, który też omówił aktualne sprawy organizacyjne. Członek zarządu p. red. Cieszyński, przedstawił zebrani

sprawę obchodu „Dnia Morza”. Reprezentanci filii zreferowali stan organizacji na poszczególnych placówkach oraz trudności, z którymi z powodu obecnego stanu polityczno-gospodarczego, Polonia gdańska borykać się musi. Wyjaśnieniami udzielił pp. wiceprezes Tarnawski i wicedyrektor Wesolowski.

90 kolumn na ulicy Długiej i Długim Rynku

Jak już donosiliśmy, na ulicy Długiej i Długim Rynku z okazji odżywającego się tygodnia kultury niemieckiej i przyjeźdu ministra propagandy Rzeszy Niemieckiej dr. Goebbelsa, ustawiono około 90 kolumn pomalowanych czerwono na przemian: ze swastyką i herbem gdańskim na przedniej stronie. Na szczycie kolumny widnieje złoty orzeł niemiecki.

W każdej kolumnie mieszczą się po 4 reflektory z żarówkami o sile do 150 świec, które oświetlają wieczorami kolumny i orły. Poza tym oświetla się gmachy publiczne a nawet domy prywatne silnymi reflektorami, a ulice toną w powodziach flag ze swastyką, oświetlonych również, jak np. na Długim Moście reflektorami.

koła beczkowozu przez głowę. O., który doznał pęknięcia czaszki, przewieziono do lecznicy w Nowym Dworze, gdzie wkrótce zmarł na skutek odniesionych ran.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: kupiec August Hagedorn, 63 l., córka robotnika Augusta Schwichtenberga, 9 m., wdowa Elżbieta Mucker, domu Pinkel, 86 l., kupiec Maks Arndt, 41 l., córka pracownika pocztowego Ryszarda Zielińskiego 7 mies., mężatka Maria Bernecker z domu Kaempfer, 59 l., córka strażaka Augusta Kalekty, 10 l., biuralistka Erna Stelter, 55 l., kapitalistka John Sielner, 69 l., mężatka Emilia Sperht z domu Repp, 68 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 23 BM.

Przytrzymano: 16 osób, z tych 4 za kradzież, 4 bezdomnych 3 za opilstwo, 2 za przestępstwo obyczajowe, 2 za nadużycia dowizowe, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** wieczne pióro, zegarek na rękę, 2 klucze na kolecku.

— **Znaleziono w Sopocie:** niemiecka akademicka.

— **Zgubiono:** torbkę ręczną z trzema kluczami, fotografiami i 5 guld., parasol męski.

— **Przytrzymano 20 osób,** z tych 5 za opilstwo, 3 za nadużycia podatkowe, 3 celum wydalenia, 2 za przestępstwo obyczajowe, 1 za wykroczenie paszportowe, 1 za wykroczenie proceduralne, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za zadanie urazu cielnego, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** 2 klucze na kolecku, czerwoną sakiewkę do pieniędzy, debowy pień, maszt przewodów telegraficznych, biały różaniec, szalik, portmonetkę z zawartością, sakiewkę z 6,15 guld., wieczne pióro.

— **Znaleziono w Sopocie:** szaro-brunatnego owczarka.

— **Zgubiono:** czarną sakiewkę, złoty zegarek męski, portfel z 700 guld., czarny torbęk ręczny z 2,50 guld., złoty zegarek damski na rękę, zegarek na rękę na skórzanym pasku.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 27 czerwca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna, 11,00 Audycja dla poborczych, 11,30 Kamil Saint-Saens — płyty, 12,03 Audycja południowa, 15,15 „Jak oni to robią” — wesoła audycja dla dzieci, 15,30 Skrzynka techniczna, 15,45 Wiadomości gospodarcze, 16,00 Zespół instrumentalny Jerzego Cieria z udziałem Alberta Harisa — refreny i piosenki, 16,30 Audycja konkursowa Polskiego Radia, 16,45 Upiór morski z Moldefordu — felieton — wygl. Bohdan Pawłowicz (z Torunia), 17,00 Muzyka taneczna — płyty, 18,00 Pogadanka sportowa, 18,10 Koncert kameralny, Transmisja z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z okazji I-go Kongresu Społeczno — Obywatelskiej Pracy Kobiet, 19,00 Audycja żołnierska, 19,30 Pogadanka aktualna, 19,50 „Radca Strofów w eleganckim świecie” — koncert rozrywkowy, W przerwie „Pod Baranami” — felieton Zyg. Nowakowskiego, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 Pogadanka aktualna, 21,00 Audycja dla wsi: „Kultura życia rodzinnego” — pogadanka, 21,10 „Pieśni morskie”, Wykonawcy: „Pięćka Poznańska” z tow. zespołu instrumentalnego, 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (IV audycja) — płyty, Wiek XVI, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Orkiestry i soliści — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 11,20—11,57 Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wyk. Bronisława Hubermana i Ignacego Friedmann — płyty, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 15,30—15,45 Gra Oktet Squire’a — płyty, 17,00 Utwory fortepianowe w wykonaniu Jahny Grossowej, 17,30 Muzyka taneczna — płyty, 17,45 Pogadanka aktualna, 21,00—21,10 Sprawy techniczne — „Odbiór w okresie letnim”, 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23,05—23,00 Tańce i piosenki — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny, 21,30 BUDAPEST. Koncert orkiestrowy, 21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliką św. Masezjusz.

Wtorek, 28 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Audycja poranna, 7,15 Koncert orkiestry wojkowej, 11,00 Audycja dla poborczych, 11,20 Jan Brahms: Sekstet G-dur, op. 38 — płyty, 12,03 Audycja południowa, 15,15 Obozowy dzień — audycja dla dzieci starszych, 15,50 Wiadomości gospodarcze, 16,05 Koncert rozrywkowy, 16,45 Po pieniężnych zakochanych Durajca — opowiadanie Stanisława Brońskiego (z Krakowa), 17,00 Muzyka taneczna, 18,00 Społeczeństwo termittów — pogadanka — wygl.

prof. dr. Michał Śledziński, 18,10 „Obrazy morskie” — audycja z cyklu „Fortepian i książka” w oprac. Napoleona Fantiego (z Wilna), 18,45 „Miedzymorze” — Stefana Żeromskiego (fragment) (z Torunia), 19,00 Koncert w wyk. absolwentów Konserwatorium Muzycznego im. Mieczysława Karłowicza w Wilnie, 19,30 „Z Gdyni na dalekie lądy” — audycja w oprac. Leona Sobocińskiego w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Olczewskiego, W przerwach anegdoty z podróży „Daru Pomorza” w oprac. Leona Sobocińskiego (z Torunia), 20,57 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski, 21,10 „Moja piękna wieś” — aud. muzyczna, Tr. z Beogradu, 21,50 Wiadomości sportowe, 22,00 Koncert solistów, Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Maria Rońska — mezzosopran, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSZENIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka salonna — płyty, 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza, 11,20—11,57 Piotr Czajkowski — płyty, 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty, 17,00 Recytacje fragmentu z powieści Juliusza Żuławskiego: „Wyprawa o zmierzchu”, 17,15—17,30 Muzyka taneczna — płyty, 17,50—17,55 Wiadomości sportowe lokalne, 20,57—21,07 Okręgowe Związki Producentów trzody chlewnej — pogadanka rolnicza — wygl. inż. Wiesław Krautforst, 22,00—23,00 Koncert solistów (z Warszawy).

Przed Dniem Morza

W czwartek, 30 bm. o godz. 15.40 usłyszymy z Torunia pogadankę morską na temat tegorocznego Święta Morza. O znaczeniu tego dnia, w którym myśli całego społeczeństwa polskiego skupiona jest na sprawach morskich, mówić będzie komandor Jerzy Kłosowski.

Na Targach Meblarskich w Nowem

W poniedziałek, 27 bm. o godz. 19.20—30 nade Toruń reportaż red. Jacka Strzyżewskiego, który podzielił się z radioluchaczami wrażeniami doznany w dniu otwarcia Targów Meblarskich w Nowem. Zapoznamy się z tym ciekawym ośrodkiem rzemiosła doprowadzonego do poziomu artystycznego, którego wytwórczość poszukuje sobie w zwykłym pochodzie rynku światowa.



SPRZEDAŻ

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny A. Kamiński Toruń, Św. Ducha, 807

Z POWODU

wyprzedaży artykułów sportowych udzielam

30% rabatu

Z ORCHOLSKI

Toruń, Szeroka 22

Motocykl

500 kcm. w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Zgl. Adm. „Gazety Pomorskiej” Tczew pod nr. 6339. 6341

Samochód

sportowy, marki angielskiej, okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod 2500 do redakcji „Gazety Pomorskiej” w Gdyni. 7224

Maszyny

do pisanja nowe i używane, reperacje wszelkich fabrykatów, Katarfias, Toruń, tel. 1447. 1251

Rowery

mocne okazjnie tanio na sprzedaż, Katarfias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 1251

AN-BU pasta

Kiwi 993

Biel TENNIS

poleca FOTO-SZADY

Toruń, Stary Rynek 25.

Deski

stolarskie, podłogi suche i inne materiały drewniane poleca korzystnie, Wszelka belkownia przyjmując do wykonania na zamówienie. Nowootwarty skład A. Brzozowski, Toruń, Szosa Chelmińska 15, róg Św. Jerzego, telefon 27422

Bezplatnie

wywołujemy klisze i błony Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń. 1112

Z powodu przeprowadzki do sprzedania:

Jadalnia

w flamandzko-gdańskim stylu nadająca się do większych ubikacji, najlepszy gdański wyrób.

Salon mieszkalny

mahoń ze stópsowym pianinem marki „Schwechten”.

Dwie sypialnie

brzożowe i dębowe z umywalkami z bieżącą wodą.

Oryginalne obrazy olejne

prof. Stryowskiego. 8379

oraz: dywany perskie, kilimy, lampy.

Oglądać można od godz. 9 do 4.

GDAŃSK, Silberhütte 1 parter.

„Przemysł Ludowy”

właśc. O. KRZYŻANOWSKI, Toruń

Rynek Nowomiejski 24, poleca

samodzielny inż., ceramikę, rzeźby, pamiątki regionalne. Materiały, pledy, koce, fmy Leszczków stale na składzie. 985

Używany

plaszcz

astrachan-breitszwanz

tanio do sprzedania.

Gdańsk, 8383

Gr. Wollebergasse 15, I.

Sypialnie

jadalnia, gabinety, tapczany, kuchnie

poleca 847

T. KASPROWICZ

Toruń, ul. Prosta 5.

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5tej Zarząd willi „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Sypialnia

używana tanio do sprzedania. Toruń, ul. Konopnickiej 19a, m. 2. 1094

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentynowa carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22473. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz. Arch. 21. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Dywany

solidne i tanie

poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Kuchnie

jadalnia, sypialnia, gabinety, tapczany

poleca

T. KASPROWICZ

Toruń, Prosta 5. 847

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników Państwowych i Samorządowych w Tczewie, nie odbędzie się dnia 28 czerwca 1938 lecz odbędzie się dnia 7 lipca 1938 r. o godz. 19 w Domu Czeladzi Katolickiej przy ul. 30-go Stycznia 4a na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Porządek obrad:

1. Budowa domu mieszkalnego.
2. Zaciągnięcie pożyczki na budowę tego domu.
3. Odszkodowanie za ziemiopłody na placu pod budowę domu.
4. Uzupełnienie Rady Nadzorczej.
5. Wólne głosy bez uchwał.

Zarząd:

(—) Bakowski sekretarz (—) Hempel prezes (—) Sylka skarbnik (6340)

Mały samochód Citroen

10 KM. 6 litr. benzyny na chodzie, bez opon

Cena 700.— zł.

Motocykl 1000 ccm.

potrzebujący naprawy. Cena 300.— zł.

Blizsze informacje: Haase, Gdańsk

Porteichsengasse 4. 8382

Km. 498/38. (10516)

PRZETARG

28 czerwca godzina 10 sprzedaje przy ul. Kopernika 22 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko dębowe, komplet salonika, kanapa, fotele, zegar.

(—) Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego.

Z PROJEKOWISKA

Ciechocinek

Pensjonat „Quo Vadis” blisko parku, poleca pokoje — kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 948

Ciechocinek

Pensjonat „Mała Pomorska” pod kier. S. Kriegerowej poleca pokoje słoneczne. Kuchnia zdrowa. Najlepszy punkt. (1053)

RYNEK PRACY

Praktykant rolny

starszy, zamilowany rolnik, wszechstronna rutyna, poszukuje posady. Oferty Gazeta Pomorska pod nr. 1241

RÓŻNE

Egzemę

liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działająca wszechstronnie „Krem regeneracyjny” 1,50, 3.— Do nabycia tylko w drogerii Sadowski, Toruń, Różana 5. 970

Pierwszorzędny

Skład Wadlin

Józef Taff

Ciechocinek, ul. Żelazna 1, poleca znane ze swej dobroci wyroby mięsne i wędliny. (986)

Lastrico

posadzki, stopnie, ksyolitowe posadzki, listwy itp. prace wykonywane

„Cerament”

Sp. z o.o.

Toruń, N. Rynek 7.

Tel. 27-28. 1110

Udziałem

tanio korepetycji

lekcyj

francuskiego, niemieckiego

angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń

Sukiennicza 4. 14

MIESZKANIA

Pokój

umebl. z utrzymaniem lub bez, fortepian, telefon, łazienka, od zaraz lub później do wynajęcia. Patka, Gdańsk, Pieniężna 33, II. 8380

Aparaty

i szkła do zapraw, maszynki do lodów.

lodownie pokojowe

poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski

Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

Sygn. Rep. km. 275/38, 81/38 i 297/38. (10517)

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1938 r. o godz. 9.30 w Skarszewach ul. Młynska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 21 tomów Lexikon wydawn. „Meyersa”, 20 bloków biurowych, 2 stolików do maszyn do pisanja, 1 śrutownika, 1 wózka karego, 1 klaczy ciemno-gniadej i 1 krowy czarno-białej, oszacowanych na łączną sumę zł 3.190,00. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Skarszewy, dnia 20 czerwca 1938 r. (—) Rybiński, komornik.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Chelmie ogłasza niniejszym piśmenny przetarg na sprzedaż łazienek położonych przy ul. Łaziennej.

Czasokres rozbiórki 4 tygodnie. Oferty należy składać w terminie do 27 czerwca br. (1124)

Km. 472/38. (10515)

PRZETARG

28 czerwca godzina 11.30 sprzedaje przy ul. Grudziądzkiej 62 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kilimy wzorzyste, maszynę do szycia, komplet salonika i stoły.

(—) Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetryowy na stronie 10-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetryowy na stronie 15-lamowej 0,80 zł
wiersz milimetryowy na stronie 20-lamowej 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżżej.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. ogłoszenia 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dostawą listów pocztowych 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich. 4,00 „
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: WILHELM GRIMSMANN, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
MIECZYSLAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 25.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

25 szpitali w pomorskiej sieci

Od 1 października szpitale będą funkcjonować w sieci. Na Pomorzu wejdzie do niej 25 placówek. - Dzięki tej zmianie pacjent ma przestać być jednostką chorobową za którą jest faktura - powiedział Dariusz Drelich, wojewoda pomorski.

Wprowadzenie sieci szpitali to efekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej ze środków publicznych wprowadzającej system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej.

- Ta reforma służby zdrowia, ta część - wprowadzenie sieci szpitali, to pierwszy, ale istotny krok - powiedział Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. - Mamy wrażenie, że to będzie bardzo istotne dla pacjentów. Celem tej reformy i wprowadzenia sieci szpitali jest, żeby pacjent, żeby chory przestał być jednostką chorobową dla szpitala czyli jest jednostka chorobowa, jest procedura, jest faktura. Chodzi o to, żeby pacjent był leczony na to na co jest chory, żeby limity w ramach ryczałtu można było przesunąć z jednych procedur na inne i żeby ta opieka nad pacjentem była kompleksowa.

Dyrektor szpitala będzie

mógł przesunąć pieniądze z oddziałów, które mają niedowyzkonanie do tych, które mają większe potrzeby.

Sieć szpitali rozpocznie funkcjonowanie od 1 października tego roku. Zabezpieczenie zdrowotne zostało podzielone na poziomy - trzy podstawowe (I, II i III oraz cztery specjalistyczne: pediatriczny, pulmonologiczny, onkologiczny i ogólnopolski. Najwyższy poziom ogólnopolski został przewidziany dla instytutów badawczych i szpitali klinicznych. Te szpitale mają gwarancje finansowania przez najbliższe cztery lata.

- Kompleksowa opieka nad pacjentem, lepsza dostępność do poradni przy szpitalnych oraz zapewnienie korzystniejszych warunków funkcjonowania szpitali to główne cele utworzenia sieci szpitali czyli systemu szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej - powie-

działa Elżbieta Rucińska-Kulesz, dyrektor pomorskiego oddziału NFZ. - Na Pomorzu w sieci nie zmieściło się 16 podmiotów, które wcześniej znajdowały się w finansowaniu w podmiotach w rodzaju

my jaka jest wartość finansowa na jaką minister finansów uwolnił rezerwę ogólną i fundusz zapasowy Narodowego Funduszu Zdrowia. Środki te zostaną podzielone na oddziały wojewódzkie i po tym

w których podmiotach będą mogli uzyskać pomoc. Informacje można również uzyskać dzwoniąc do nas do Wydziału Świadczeniobiorców gdzie zostanie im wskazane rozwiązanie tej sytuacji - po-

zach, Szpital Zdrowie w Kwidzynie, SPOZ w Lęborku, Powiatowe Centrum Zdrowia w Malborku, Szpital Miejski w Miastku, Szpital Pucki, Szpital Polski w Sztumie, Szpitale Tczewskie

II poziom: Szpital Specjalistyczny w Chojnicach, Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie, Wojewódzki Zespół Reumatologiczny w Sopocie, Kociewskie Centrum Zdrowie w Starogardzie Gdańskim

III poziom: Szpitale Pomorskie w Gdyni, Copernicus w Gdańsku, Pomorskie Centrum Toksykologii w Gdańsku, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku

V poziom pulmonologiczny: Szpital Specjalistyczny w Prabutach

VI poziom pediatriczny: Szpital Dziecięcy Polanki

VII poziom ogólnopolski: Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, 7. Szpital Marynarki Wojennej z Przychodnią w Gdańsku, SPZOZ MSWiA w Gdańsku, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku, 115. Szpital Wojskowy z Przychodnią, Hel

Tomasz Łunkiewicz



planu finansowego szpitala. To nie znaczy, że są to podmioty szpitalne. W rozumieniu ustawy żaden z nich nie jest podmiotem szpitalnym. Po zmianie planu finansowego, a czekamy na taką zmianę, czyli decyzję ministra finansów, powinno to nastąpić około połowy lipca, zobaczy-

podziale każdy oddział będzie wiedział jakie ma środki i jakie postępowania konkursowe może wdrożyć.

Pacjenci, którzy mają wyznaczone terminy w placówkach, które nie znalazły się w sieci szpitali nie mają powodów do niepokoju. - Oddział poinformuje pacjentów,

wiedziała dyrektor Rucińska-Kulesz.

Kwalifikacja pomorskich szpitali

I poziom: Szpital Powiatu Bytowskiego, SPZOZ w Człuchowie, Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartu-

Benefis 50-lecia pracy zawodowej Franciszka Potulskiego

Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej i działalności społecznej Franciszka Potulskiego, posła na Sejm w latach 1993-2005 oraz wiceministra edukacji narodowej w latach 2003-2004 zorganizowany został benefis.



- Zdecydowałem się zorganizować to spotkanie, ponieważ odnoszę wrażenie, że moja trwająca 50 lat działalność przynosi coraz słabsze efekty, między innymi w stosunku do moich oczekiwań, co nie-

wątpliwie wynika również z wieku. Dlatego też uznałem, że jest to dobra okazja, aby podsumować tę część swojego życiorysu, czyniąc to w gronie osób, które w jakiś sposób w moim życiorysie się zapisały - stwierdził benefisant opisując motywację organizacji spotkania o tego typu charakterze.

Na zaproszenie odpowiedziało przeszło 70 osób. Zgromadzeni w jednej z sal budynku Pomorskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Gdańsku, czyli popularnym Domu Technika, mieli okazję zapoznać się z przebiegiem pracy zawodowej i działalności społecznej wyłożonym w formie blisko dwugodzinnej opowieści benefisanta, urozmaiconej dużą liczbą charakterystycznych dla niego dowcipów i zabawnych opo-

wiastek, a także wzbogaconej zarówno licznymi zdjęciami i filmami upamiętniającymi najważniejsze wydarzenia, jak i kilkoma laudacjami najważniejszych gości.

W trakcie benefisu zabrał Edmund Wittbrodt, były minister edukacji narodowej, były senator oraz były rektor Politechniki Gdańskiej, który był również studentem Franciszka Potulskiego w czasach, w których ten pracował jako asystent na gdańskiej uczelni technicznej.

Uczynił to również Paweł Adamowicz, obecny prezydent Gdańska. Z kolei nieobecny z powodów rodzinnych Mieczysław Struk, obecny marszałek województwa pomorskiego przesłał list gratulacyjny. Choć każdy z wymienionych polityków reprezentuje inne niż benefisant poglądy polityczne, wszyscy jednogłośnie podkreślili niezwykle wkład Franciszka Potulskiego w polski system edukacji.

Na temat swojej współpracy z Franciszkiem Potulskim wypowiedział się również Leszek Miller, który opowiedział zebranych w jaki sposób poznał benefisanta oraz

pracował z nim w okresie, w którym pierwszy był premierem, a drugi pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Głos zabrała również Elżbieta Markowska, obecna Zarządku Nauczycielstwa Polskiego, czyli związku zawodowego w którym Franciszek Potulski działał od 1967 roku, czyli okrągłe 50 lat.

Spośród innym gości na sali dostrzec można było m. in. Jana Kozłowskiego, byłego prezydenta Sopotu, byłego marszałek województwa pomorskiego oraz byłego posła do Parlamentu Europejskiego, Janusza Lewandowskiego, byłego komisarza europejskiego, byłego posła na Sejm oraz obecnego Parlamentu Europejskiego, Jerzego Śniewy, przewodniczący Rady Powiatu Kwidzyńskiego oraz przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej w województwie pomorskim, a także Andrzeja Różańskiego, byłego posła na sejm.

- Zaproszonych zostało jeszcze więcej osób, ale nie wszyscy mogli dotrzeć. Mam tu na myśli chociażby Kazimierza Marcinkiewicza, z

którym zasiadałem w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Jednym z pierwszych dwóch przewidywanych przez mnie gości - obok Leszka Millera - był również inny były premier, Donald Tusk. W latach 90. miałem z nim często okazję dyskutować w programie „Na twardo na miękko”, emitowanym wówczas w Radiu Gdańsk. Szybko jednak okazało się, że jego przyjazd będzie niemożliwy z powodu pełnionej obecnie przez Donalda Tuska funkcji - mówił Franciszek Potulski, w odpowiedzi na pytanie o gości swojego benefisu. Jak zaznaczył, zależało mu, aby na spotkaniu obecne były osoby, które zapisały się w jego życiorysie, zależnie od opcji politycznej, dlatego wśród gości znalazły się również osoby, z którymi niejednokrotnie toczył spory polityczne.

Na koniec, nieco przeciw tradycyjnej konwencji tego typu wydarzeń, sam benefisant złożył wiele podziękowań licznym gościom, których wkład w jego rozbudowany życiorys postanowił podkreślić. Uczynił to za pomocą niezawodnych pluszowych maskotek, które

stanowiły rezultat konkursów plastycznych organizowanych przez Franciszka Potulskiego dla uczniów szkół podstawowych w okresie, w którym zasiadał on w ławach sejmowych. Wyróżnieniu mogli wybierać pomiędzy „Mądrością”, a „Głupotą”. Co ciekawe, większym powodzeniem cieszyła się ta druga, która według kilku uzasadnień stanowiła ostrzeżenie dla nich.

- Tak jak zaznaczali niektórzy goście otrzymujący do wyboru jedną z maskotek, co uczynił między innymi Paweł Adamowicz, „Głupotę” wybierali, aby w czasie podejmowania decyzji owej głupoty się wystrzegać. Z resztą wręczając te maskotki do wyboru zawsze staram się nieco sprowokować odbiorcę do ciekawego i humorystycznego uzasadnienia swojego wyboru - zdradził Franciszek Potulski, opowiadając o swojej praktyce obdarowywania sztytami na podstawie wyników konkursów plastycznych maskotkami.

Patryk Bukowski

Galeria Sztuki Gdańskiej



Danka Jarzyńska - gdańska rzeźbiarka nagrodzona w Paryżu

W Paryżu ogłoszono wyniki Międzynarodowego Konkursu NanoArt im. Tadeusza Malińskiego, polskiego uczonego, eksperta medycyny, chemii, farmakologii, pioniera nanomedycyny. III edycja konkursu organizowanego przez paryską Galérię Roi Doré, znanej z organizacji w 2014 roku słynnej wystawy Jana Lebensteina, zakończyła się wielkim sukcesem artystów z Gdańska. III nagrodę zdobyła rzeźbiarka z Gdańska, absolwentka gdańskiej ASP - Danka Jarzyńska, studentka prof. Wojciecha Sęczawy, a wyróżnienie Bartłomiej Błażejowski z Gdyni - wiceprezes Zarządu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

W finałowym etapie konkursu swoją pracę prezentował jeszcze jeden gdańszczanin, rzeźbiarz na stałe mieszkający w Paryżu Witek Pyzik. Danka Jarzyńska jest autorką projektu nagrody „Bursztynowy Obiekt” przyznawanej przez Radę Programową TVP Gdańsk dla najlepszego jej dziennikarza. Z laureatką trzeciej nagrody Konkursu NanoArt im. Tadeusza Malińskiego, Danką Jarzyńską rozmawia Stanisław Seyfried.



Danka Jarzyńska w Paryżu - Cathedrale Notre-Dam



Danka Jarzyńska, Hemocytometre, granit, 2017

Konkurs organizowany jest przez Galérię Roi Doré mieszczącą się przy 6, rue Sainte Anastase w Paryżu w sąsiedztwie Muzeum Picassa. Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem Ambasady RP w Paryżu, Ohio University (USA), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata w Warszawie. Prof. Tadeusz Maliński jest światowej sławy ekspertem z zakresu medycyny, farmakologii i chemii, pionierem nanomedycyny dwukrotnie nominowanym do Nagrody Nobla. Międzynarodowy konkurs wpisuje się w wielowiekową tradycję związków między sztuką a nauką. Do tegorocznej, trzeciej edycji swoje prace zgłosiło 80 artystów z 7 krajów. Ich zadaniem było stworzenie w dowolnej technice prac nadających nowy wymiar samemu poję-

ciu NanoArt, łącząc w sobie tak „Nano” - naukę w szerokim znaczeniu tego słowa, jak i „Art” - sztukę w klasycznym rozumieniu, czyli dzieła o znaczącej wartości estetycznej i intelektualnej. Do finału przeszło ok. 40 prac, które złożyły się na wystawę prezentowaną obecnie w galerii. 24 czerwca miał miejsce wernisaż, podczas którego ogłoszono nazwiska laureatów:

I ARTUR MAJKA od wielu lat mieszka i tworzy w Paryżu

II FABIEN YVON Francuz urodzony w Oregonie

III DANKA JARZYŃSKA rzeźbiarka z Wyspy Sobieszewskiej

wyróżnienie otrzymał BARTŁOMIEJ BŁAŻEJOWSKI z Gdyni

- **Przygotowanie tej skomplikowanej pracy musiało przy tak nowatorskim i tajemniczo brzmiącym temacie być trudne?**

- Na konkurs NanoArt przy-

gotowałam rzeźbę Hemocytometre. Hemocytometr to szkło mikroskopowe. Zainspirowana tym podstawowym narzędziem służącym do badań oraz pięknem polskiego granitu, w kamiennej bryle wyrzeźbiłam prostokąt o wymiarach 76x26mm (wymiały podstawowego szkła mikroskopowego) i umieściłam w nim stalową płytkę pokrytą laserowym reliefem, będącym wizualną interpretacją nanocząsteczek. Bryłę umieściłam na podstawie ze stali nierdzewnej – nawiązującej do estetyki stołów laboratoryjnych.

- **Jakie znaczenie dla twojej twórczości może mieć ta nagroda, niewątpliwie dająca pewność wyboru przez Ciebie artystycznej drogi?**

- Udział w konkursie dał mi przede wszystkim nieco wiedzy w dziedzinie dla mnie dotychczas abstrakcyjnej – nanotechnologii – i dużo

radości w zmierzeniu z tym tematem. To było jak przeniesienie w „chmury” przy jednoczesnym stąpieniu mocno po ziemi (poszukiwaniu odpowiedniego granitu). Od uczestników konkursu wymagane było posiadanie strony internetowej dotyczącej ich twórczości. Udział w tym konkursie zmobilizował mnie do jej stworzenia www.dankajarzyńska.pl w czym pomógł mi Michał Urbański, któremu korzystając z okazji chciałabym podziękować.

Gdy poinformowano mnie, że moja rzeźba została zakwalifikowana do finału konkursu czułam się szczęśliwa i dowartościowana. Dzięki Stypendium Wydziału Kultury Urzędu Miasta Gdańska i prywatnemu sponsorowi – bardzo dziękuję – okazało się że zobaczę swoją rzeźbę w paryskiej galerii. Decyzja jury to dla mnie miłe zaskoczenie i wielka radość. Ten

sukces jest ważny i mobilizujący, choć nie sądzę aby miał zrewolucjonizować moje podejście do pracy twórczej.

Dzięki pobytowi w Paryżu poznałam świetnego człowieka, artystę Witolda Pyzika, który od 30 lat mieszka i tworzy w Paryżu. Co ciekawe, studia rzeźbiarskie kończył w Poznaniu, a wcześniej uczęszczał do gdyńskiego Liceum Plastycznego. Niezwykle ciepło wspominał swoją pedagog gdańską rzeźbiarkę panią Janinę Karaczewską. Nie zabrakło nam tematów do rozmowy.

- **Wiem, że Twoje najbliższe plany bardzo mocno związane są z miejscem zamieszkania - Wyspą Sobieszewską**

- Aktualnie najważniejszym dla mnie wyzwaniem jest organizacja I Pleneru Rzeźby w Granicie Gdańsk - Wyspa Sobieszewska, który odbędzie się w terminie 17 września - 1 października 2017 na terenie Wyspy Sobieszew-

skiej w Stacji Biologicznej Uniwersytetu Gdańskiego przy ulicy Ornitologów. Jako rzeźbiarka, a zarazem wiceprezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Wyspa Sobieszewska jestem koordynatorem i komisarzem tego przedsięwzięcia.

Gdańsk posiada bogatą tradycję rzeźbiarską, którą tworzyli nasi profesorowie Franciszek Duszeńko, Stanisław Horno-Popławski, Adam Smolana, Alfred Wiśniewski. To te postaci i ich świetni kontynuatorzy, swoją pracą dydaktyczną i twórczą utworzyli w Gdańsku bardzo istotny dla rzeźby polskiej ośrodek. Nie ma lepszego sposobu na wymianę doświadczeń i przekazywanie wiedzy niż wspólna praca, dlatego tak istotne są spotkania podczas plenerów twórczych. Planowany Cykl Plenerów Rzeźby w Granicie na Wyspie Sobieszewskiej jest w pewnym sensie kontynuacją tradycji Wdzydzkich Plenerów Rzeźby w Granicie, których niestrudzoną autorką w latach 1974–2012 jest Ewa Beyer-Formela. Przeniesienie tej imprezy na grunt Wyspy Sobieszewskiej, urzeczywistnienie potrzeby realizowania wspomnianej powinności pokoleniowej będącej wyrazem szacunku dla dorobku gdańskich tradycji rzeźbiarskich.

Cykl Plenerów Rzeźby w Granicie Gdańsk Wyspa Sobieszewska będzie odnosił się do współdziałania człowieka z naturą. Wzajemnego poszanowania trudu, piękna i siły sprawczej. Naszym zamiarem (LOT -WS) jest też zwrócenie uwagi na potrzebę przemysłanych działań, aby chaotyczna urbanizacja przestrzeni Wyspy nie zakłóciła delikatnej struktury tutejszego środowiska.

- zdjęcia z archiwum Danki Jarzyńskiej

Stanisław Seyfried

Chcę cieszyć się żużlem

Rozmowa z Kacprem Gomólskim, żużlowcem Zdunek Wybrzeże, liderem drużyny w wygranym meczu z Grupa Azoty Unią, uczestnikiem serii finałowej Indywidualnych Mistrzostw Europy (SEC)

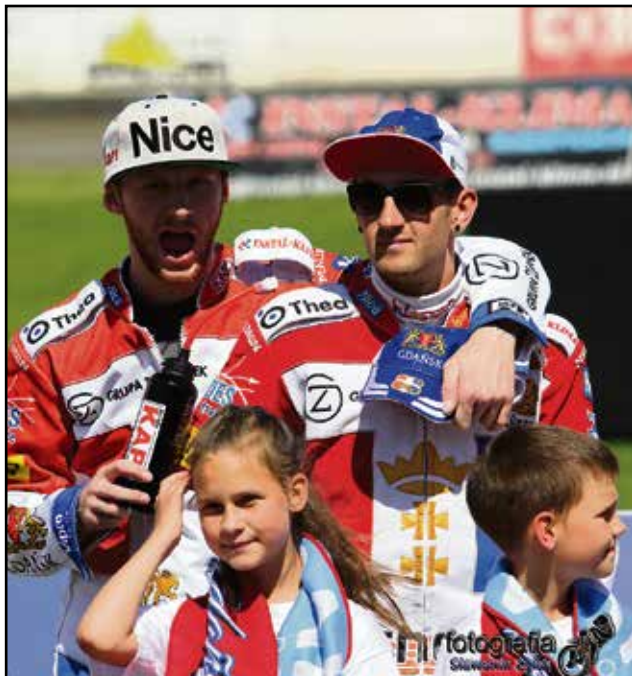
- W dobrym nastroju możesz przystępować do pierwszego finału SEC. Wygrany mecz z Unią Tarnów, ty byłeś niepokonany. Jesteś w dobrej formie.

- Tak mi się wydaje (delikatny uśmiech). Jest ok. Fajnie, że w tych trzech biegach za każdym razem przyjeżdżałem pierwszy. W pierwszym biegu wygrałem start i przywiozłem trójęczkę. Cieszę się, że potem wygrywałem w przerywanych biegach. Wyciągałem wnioski i stawiałem lepiej na polu, bo to też była dziś loteria, troszkę inny tor był, więc w powtórkach zajmowałem lepsze miejsca i te starty wygrywałem, wygrywałem biegi, więc jestem z tego zadowolony.

- Przyszedłeś do Gdańska, aby mieć więcej startów w lidze i tak jest. Jeździsz w każdym meczu przynajmniej cztery razy, a zazwyczaj pięć.

- To na pewno mnie cieszy. Cieszy mnie to, że wygrywamy, że moja forma jest w miarę dobra. Oby tak dalej, żeby ten sezon taki jaki jest. Jest dobrze więc niech tak zostanie, a może w niektórych zawodach jeszcze trochę lepiej. Na luziku nie ma co się podniecać tymi wynikami. Trzeba robić swoje i tyle.

- Czy fakt, że jeździsz po pięć razy w meczu pomaga ci w



Kacper Gomólski (z lewej) jest bardzo zadowolony z atmosfery w gdańskiej drużynie. Na zdjęciu z Andersem Thomsenem

dopasowywaniu sprzętu, w jego ustawieniu?

- Wiadomo, że jak coś nie gra to się szuka. W Gdańsku mam naprawdę dobrze spasowany motocykl i jest całkiem nieźle. Ostatnio w meczu z Rzeszowem czułem się szybko, dziś w spotkaniu z liderem to potwierdziłem. Bardzo się z tego cieszę.

- W gdańskiej drużynie nie widać zawodników pazernych na trójki. Potraficie zobaczyć

kolegę, pomóc mu. To zaleta tej drużyny.

- Na pewno tak. Dziś po raz pierwszy jechałem w parze z Renatem. W pierwszym biegu był trochę szybszy ode mnie. Zrobiłem korektę, Renat też, niestety nie zabrał się ze startu i przyjechał czwartym, ja wygrałem. W trzecim starcie nieszczęsny upadek. Pierwszy moment przegrałem, musiałem dociągnąć, lekko trąciłem Kennetha Bjerre, on

upadł, zahaczył Renat o niego i wyszła z tego fatalna sytuacja. Z Renatem na szczęście wszystko ok, jest tylko pobijany. Na pewno cieszy, że każdy może przywieźć trójękę i dwa z bonusem.

- Trener Kowalik może każdego z was wystawić pod dowolnym numerem i każdy się w tym ustawieniu sprawdzi.

- Mi brakuje jeszcze tylko jazdy z pozycji juniora (śmiej). Myślę, że mamy mocną drużynę, każdy może jechać z każdego numeru i to cieszy nas, drużynę, i trenera, który może ustawić dowolny układ i każdy wypali. Trener stara się dobrać nas tak aby było w parze dwóch mocnych i podobnie jeżdżących zawodników.

- Na wyniki wpływa też dobra atmosfera w drużynie. Bardzo dobrze dogadujecie się nie tylko na torze, ale również poza nim.

- Mam naprawdę fajną atmosferę. Po zawodach każdy jest wyluzowany. Wiadomo w trakcie meczu koncentracja jest bardzo duża. Rozmawiamy ze sobą pomiędzy biegami, co jest bardzo przydatne. Każdy ma dystans do siebie i jest naprawdę fajnie.

- Jak widać nadmorski klimat ci służy.

- Jak najbardziej, tyle, że jeszcze nie miałem okazji być

w tym sezonie nad morzem. Jak tylko będzie chwilką to na pewno skorzystam.

- Jakie twoje oczekiwania przed pierwszym turniejem finałowym SEC?

- Mam cztery dni wolnego przed tymi zawodami (rozmowa przeprowadzona w niedzielę po meczu z Grupa Azoty Unią - dop. TŁ). Przyjdzie piątek i będę myślał o tych zawodach.

- Finały SEC to kolejny etap w twojej karierze. Były finały mistrzostw świata juniorów, teraz SEC. Kolejnym etapem byłoby Grand Prix. Chyba dobrze takimi małymi kroczkami dążysz do coraz wyższych celów.

- Cały czas z moim teamem robimy wszystko, żeby było coraz lepiej. Osobiście też muszę nad sobą popracować. Team jest bardzo dobrze poukładany. Walczymy wspólnie. Wygrywamy i przegrywamy wspólnie.

- Czyli w piątek w Toruniu chcesz pojechać dobre zawody, a co wyjdzie to okaże się na torze.

- Dokładnie tak. Chcę cieszyć się żużlem.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławimir Żylak

Lista startowa

1. rundy SEC

1. Artem Laguta (#7) (Rosja)
2. Grigorij Laguta (#2) (Rosja)
3. Mikkel Bech (#177) (Dania)
4. Kenneth Bjerre (#91) (Dania)
5. Jarosław Hampel (#16) (Polska)
6. Kacper Gomólski (#44) (Polska)
7. Nicolai Klindt (#29) (Dania)
8. Mateusz Szczepaniak (#58) (Polska)
9. Andreas Jonsson (#100) (Szwecja)
10. Leon Madsen (#66) (Dania)
11. Vaclav Milik (#13) (Czechy)
12. Przemysław Pawlicki (#59) (Polska)
13. Martin Smolinski (#84) (Niemcy)
14. Andzejs Lebedevs (#129) (Łotwa)
15. Krzysztof Kasprzak (#507) (Polska)
16. Adrian Miedziński (#20) (Polska)
17. Paweł Przedpełski (Polska)
18. Szymon Woźniak (Polska)

Sezon ogórkowy w pełni, ale Lechia już się przygotowuje do sezonu

Wokół białozielonych dzieje się jednocześnie dużo i nic. Więcej jest kłopotów niż dobrych wiadomości, ale władze zachowują spokój, jakby miały w zanadrzu jakieś konkretne i wielkie ruchy.

Najważniejszą informacją ostatnich tygodni, która krążyła wokół gdańskiego klubu była na pewno decyzja Komisji Licencyjnej, która dopatrzyła się nieprawidłowości w rozwiązaniu kontraktu z Japończykiem, Tsubasą Nishim, i nałożyła sankcję w postaci ujemnych trzech punktów na starcie sezonu. Biorąc pod uwagę jak bardzo Lechia lubi komplikować sobie życie, tracąc punkty grając w piłkę, trudno myśleć optymistycznie o lokatach w nadchodzących rozgrywkach, skoro nie potrafią uniknąć takich wtop w administracji. Podobno przy Pokoń Lechii Gdańsk panuje niezły bur... bałagan.

Tak się mówi w kulisach. Tym bardziej, że jeden z najbogatszych polskich klubów (którego przychód za poprzedni sezon wyniósł ok. 45 mln zł) nie potrafił w terminie zapłacić... pięciu tysięcy złotych. To są żarty. Wprawdzie prezes Mandziara grzmiał po tej decyzji, że się odwołują i będą walczyć, ale jak widać nic konkretnego z tego nie wynikło.

Dość jednak biurokracji. Skupmy się na piłce nożnej. W tej kwestii najciekawszy jest fakt, że Piotr Wiśniewski, który do-

piero co zakończył karierę, dołączył do sztabu szkoleniowego Lechii. Naprawdę wielkie wyróżnienie. Mateusz Bąk również poszedł tą drogą, ale będzie szkolił młodych podopiecznych Akademii.

Nie ma jednak żadnych dobrych wieści transferowych. Szaleje Lech Poznań, szaleje Śląsk Wrocław, a klub z bursztynowego kolosa? Cóż... Ściągnął perspektywicznego młodzieńca z juniorskiej Ligi Mistrzów, Florianą Schikowskiego, ale poza tym nic wielkiego się nie dzieje. Jeszcze w zeszłym sezonie zakontraktowano Mateusza Matrasa oraz Mateusza Lewandowskiego, jednak poza nimi cisza. Z wypożyczeń wrócili Kowcević oraz dawno już zapomniany Daniel Łukasik. Dziwne, że pozbyto się niezwykle kreatywnego, utalentowanego Chrapka, który od teraz będzie grał dla wrocławskiego Śląska.

Odejdzie również Łukasz Budziłek. Na razie do Londynu musiał wrócić Ariel Borysiuk, w sprawie którego toczą się negocjacje, aby przedłużyć okres wypożyczenia z Queens Park Rangers. Drugi z filarów środka pola, rewelacyjny Simeon Sławczew, również musiał udać się z powrotem do macierzystego klubu, Sportingu Lizbona. Tutaj też zapewne trwają rozmowy, bo bez Bułgara Lechia grała beznadziejnie. O ich sytuacji dowiemy się zapewne w najbliższych dniach.

Tymczasem białozieloni udali się – w liczbie dwudziestu czterech – do Gniewina, gdzie rozpoczynają przygotowania do sezonu 2017/18. Tam też rozegrają dwa sparingi – 1 lipca z Chojniczanką oraz 4 lipca ze świeżo upieczonym beniaminkiem, Sandecją Nowy Sącz. Odwołano natomiast mecz z APO-

EL-em Nikozja. Być może w planach jest jakiś inny (większy, lepszy?) przeciwnik. Ale na razie nic na ten temat nie wiadomo.

Gdańszczanie muszą się w pełni skupić na treningach, gdyż tym razem nie będzie już przebach. Forma na sezon zasadniczy musi być wyborna. Tym bardziej, że od tego sezonu nie będzie już podziału punktów i nie będzie już tak łatwo dogonić tych, którzy uciekli.

A kibice dalej przede wszystkim czekają na jakieś głośne transfery. Oczywiście, było by o nie dużo łatwiej, gdyby gdańszczanie awansowali do europejskich pucharów, ale trudno. Trzeba sobie teraz radzić.

Na koniec bomba, która gruchnęła w ostatnich dniach. Niemiecki Kicker (czyli wiarygodne źródło) podał informację, że Lechia chce Jakuba Błaszczykowskiego, który raczej nie ma co liczyć na bycie podstawowym zawodnikiem Wolfsburga, mimo że klub przedłużył przecież z nim kontrakt. Byłby to prawdziwy hit, jednak trzeba wziąć poprawkę, że sezon ogórkowy w Europie jest w pełni i takich sensacji może być więcej. Niemniej jednak, jeśli faktycznie skrzydłowy reprezentacji trafiłby nad morze, można by było mówić o prawdziwym, potężnym wzmocnieniu od czasu zmian właścicielskich. Bo tak naprawdę od czasu Razacka Traore w Gdańsku nie było piłkarza, który umiałby zrobić tak ogromną różnicę.

Patryk Gochniewski



Sport w szkole

z Energą

Taki był rok w sporcie szkolnym

417 imprez, 14199 uczestników - taki był rok szkolny 2016/2017 w sportowej rywalizacji międzyszkolnej.

W roku szkolnym 2016/2017 Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej przygotował i przeprowadził dla dzieci i młodzieży z gdańskich szkół wszystkich szczebli nauczania łącznie 417 imprez sportowych i rekreacyjnych, w których uczestniczyło łącznie 14 199 uczniów gdańskich szkół.

W ramach Mistrzostw Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjady i Licealiady zorganizowanych zostało 396 imprez sportowych w 15 dyscyplinach sportowych zakończonych 74 finałami. We współzawodnictwie

sportowym wzięło udział 11 514 uczniów.

W ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego wzięło udział łącznie 132 gdańskich szkół, w tym 65 Szkół Podstawowych, 35 Gimnazjów oraz 32 Szkoły Ponadgimnazjalne.

W rywalizacji szkół podstawowych pasjonującą walkę o pierwsze miejsce stoczyły SP 12 i SP 81. Po rozegraniu wszystkich konkurencji "dwunastka" okazała się lepsza o 2 punkty. Trzecie miejsce w klasyfikacji szkół zajęła SP 85.

W punktacji końcowej gim-

nazjów najlepsze okazało się Gimnazjum nr 33, które zgromadziło 136 punktów i o 15 punktów wyprzedziło Gimnazjum nr 16. Trzecią lokatę w klasyfikacji szkół zajęło Gimnazjum nr 15.

W Licealiadzie oddzielnie prowadzona była klasyfikacja dziewcząt i chłopców. Najlepszą szkołą ponadgimnazjalną we współzawodnictwie dziewcząt okazało się V Liceum Ogólnokształcące, które wyprzedziło II Liceum Ogólnokształcące i XX Liceum Ogólnokształcące. Wśród chłopców ze szkół ponadgimnazjalnych klasyfikację szkolną wygrało VIII Liceum Ogólnokształcące, wyprzedzając II Liceum Ogólnokształcące i Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące „Conradinum” (XVIII LO).

ce „Conradinum” (XVIII LO).

Poza imprezami sportowymi związanymi z międzyszkolnym współzawodnictwem sportowym GOKF był organizatorem lub współorganizatorem 21 otwartych imprez sportowo-rekreacyjnych, w których wzięło udział 2685 uczniów reprezentujących 249 zespołów szkolnych. Gdański Ośrodek podobnie jak w latach ubiegłych był organizatorem podczas obchodów Święta Miasta XII Rodzinnego Biegu Gdańszczyzny, w którym uczestniczyło około 2000 osób. Po raz pierwszy w tym roku GOKF był organizatorem nowej imprezy dla najmłodszych gdańszczyzan - Gdańskiej Spartakiady Przedszkolaków.

Rywalizacja w roku szkolnym 2017/2018

1 września 2017 roku w życie reforma oświaty z uwagi na to Szkolny Związek Sportowy wprowadza zmiany w ogólnopolskim Regulaminie współzawodnictwa młodzieży szkolnej w roku szkolnym 2017/2018 i latach kolejnych.

Od 1 września 2017 roku dotychczasowe nazwy zostaną zmienione:

- Igrzyska Młodzieży Szkolnej na Igrzyska Dzieci (rozgrywki sportowe dla roczników 2005 i młodszych)

- Gimnazjada na Igrzyska Młodzieży Szkolnej (rozgrywki sportowe dla roczników 2002-2004)

- Licealiada pozostaje bez zmian dla rozgrywek spor-

towych w rocznikach 1998 i młodszych

Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego proponuje, żeby uczennica/uczeń mogła/mógł być reprezentantem szkoły w nie więcej niż trzech dyscyplinach podstawowych i nie więcej niż dwóch dyscyplinach wojewódzkich.

Szkoły i uczniowie do zawodów na wszystkich szczeblach muszą zostać zarejestrowani poprzez System Rejestracji Szkół (srs.szs.pl) nie później niż do 30 września 2017 r.

Tomasz Łunkiewicz



Klasyfikacja szkół w ramach współzawodnictwa sportowego w roku szkolnym 2016/2017

Mistrzostwa Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej (65 szkół)

MIEJSCE	NAZWA SZKOŁY	PUNKTY
1	Szkoła Podstawowa nr 12	268,0
2	Szkoła Podstawowa nr 81	266,0
3	Szkoła Podstawowa nr 85 (ZKPiG nr 2)	244,5
4	Szkoła Podstawowa nr 48 (ZKPiG nr 12)	231,5
5	Szkoła Podstawowa nr 8	189,0
6	Szkoła Podstawowa nr 79	187,0

Mistrzostwa Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej – Dziewcząt (24)

MIEJSCE	NAZWA SZKOŁY	PUNKTY
1	V Liceum Ogólnokształcące	44,0
2	II Liceum Ogólnokształcące	39,0
3	XX Liceum Ogólnokształcące	38,0
4	XIX Liceum Ogólnokształcące	34,5
5	XV Liceum Ogólnokształcące	34,0
6	VIII Liceum Ogólnokształcące	31,5

Mistrzostwa Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej – Chłopców (29)

MIEJSCE	NAZWA SZKOŁY	PUNKTY
1	VIII Liceum Ogólnokształcące	84,0
2	II Liceum Ogólnokształcące	80,0
3	Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące „Conradinum”/ XVIII LO/	78,5
4	Zespół Szkół Energetycznych /XIII LO/	78,0
5	Zespół Szkół Sportowych i Ogólnokształcących /XII LO/	73,0
6	V Liceum Ogólnokształcące	63,5

Mistrzostwa Gdańskiej Gimnazjady Młodzieży Szkolnej (35 szkół)

MIEJSCE	NAZWA SZKOŁY	PUNKTY
1	Gimnazjum nr 33 (ZSO nr 2)	136,0
2	Gimnazjum nr 16 (ZKPiG nr 12)	121,0
3	Gimnazjum nr 15 (ZSSiO)	97,0
4	Gimnazjum nr 26	96,5
5	Gimnazjum nr 29	80,0
6	Gimnazjum nr 48 (ZKPiG nr 2)	79,0



Partner wydania

www.energa.pl